



**„Podoba ci się, nie podoba,
cierp, moja piękna”
– nieukarane zbrodnie**

Przemoc seksualna rosyjskich
wojsk okupacyjnych wobec
ukraińskich kobiet





**„Podoba ci się, nie podoba,
cierp, moja piękna”
– nieukarane zbrodnie**

**Przemoc seksualna rosyjskich
wojsk okupacyjnych wobec
ukraińskich kobiet**

Spis treści

Przedmowa 5

Metodologia tworzenia raportu 7

Świadectwa 9

1. Życie w przededniu pełnowymiarowej inwazji Rosji na Ukrainę. 24 lutego 2022 roku. Początek okupacji 11
 - 1.1. W przededniu pełnowymiarowej inwazji 11
 - 1.2. Dzień 24 lutego 13
 - 1.3. Początek okupacji 13
2. Obawy i lęki kobiet pod okupacją. Informacje od sąsiadów i znajomych o przypadkach przemocy seksualnej towarzyszącej konfliktowi (ang. *Conflict-Related Sexual Violence* – CRSV). Groźby przemocy seksualnej ze strony przedstawicieli rosyjskich sił okupacyjnych 21
3. Okoliczności zbrodni popełnianych przez rosyjskie siły okupacyjne 31
 - 3.1. Zbrodnie dokonane w domu świadka 31
 - 3.2. Zbrodnie poza miejscem zamieszkania świadka 32
4. Gwałty i innego rodzaju przemoc seksualna, której dopuścili się przedstawiciele armii okupacyjnej 36
 - 4.1. Gwałty zbiorowe 37

- 5. Groźby pod adresem ofiar i członków ich rodzin formułowane przez przedstawicieli rosyjskich sił okupacyjnych **38**
 - 6. Zabójstwa dokonywane przez przedstawicieli rosyjskich sił okupacyjnych **42**
 - 7. Przypadki gwałtów na nieletnich i osobach starszych, których dopuścili się przedstawiciele rosyjskich sił okupacyjnych **44**
 - 8. Nielegalne przetrzymywanie, tortury i przestępstwa seksualne, których dopuścili się przedstawiciele armii rosyjskiej **52**
 - 8.1. Okoliczności nielegalnego zatrzymywania ukraińskich kobiet **52**
 - 8.2. Pierwsze dni po zatrzymaniu **57**
 - 8.3. Naruszenia nietykalności cielesnej **58**
 - 8.4. Warunki przetrzymywania **59**
 - 8.4.1. Dostęp do środków higieny **62**
 - 8.4.2. Dostęp do pomieszczeń sanitarnych **62**
 - 8.4.3. Dostęp do żywności i wody **63**
 - 8.4.4. Stan zdrowia i brak opieki medycznej **64**
 - 8.4.5. Temperatura w pomieszczeniach, w których przetrzymywano więźniów **65**
 - 8.4.6. Izolacja od świata zewnętrznego **65**
 - 8.5. Przesłuchania **65**
 - 8.6. Tortury **67**
 - 8.6.1. Tortury psychologiczne **71**
 - 8.6.2. Groźba gwałtu **76**
 - 8.6.3. Przemoc seksualna jako rodzaj tortur **77**
 - 9. Wygląd i narodowość przedstawicieli rosyjskich sił okupacyjnych, którzy popełniali zbrodnie przeciwko kobietom **82**
 - 10. Stan fizyczny świadków po przestępstwie. Dokumenty medyczne **86**
 - 11. Stan psychiczny świadków po przestępstwie **89**
 - 12. Obywatele Ukrainy, którzy znaleźli się w niewoli **95**
- Posłowie 99**
- Załącznik**
- Ramy prawne i regulacyjne – wykaz najważniejszych dokumentów 102**

„Podoba się, czy nie podoba, cierp, moja krasawico” – powiedział publicznie Władimir Putin tuż przed pełnowymiarową inwazją na Ukrainę, by opisać „konieczność” spełnienia przez Kijów żądań Moskwy. Obsceniczny żart był cytatem z tekstu punkrockowej piosenki sowieckiego zespołu, zawierającej motywy odnoszące się do gwałtu i nekrofilii. Słowa Putina stały się ponurym symbolem stosunku zarówno Rosji do Ukrainy, jak i rosyjskich wojsk okupacyjnych do ukraińskich kobiet. Prezydent Rosji tą wypowiedzią ośmielił swoją armię do gwałtów, normalizując wykorzystanie przemocy seksualnej jako broni przeciwko ludności napadniętego kraju.

Bestialstwo wobec Ukrainek można porównać do działań Armii Czerwonej podczas II wojny światowej, gdy ofiarami gwałtów padły tysiące kobiet w Europie Środkowo-Wschodniej. Jest ono konsekwencją nierozliczenia zbrodni popełnionych przez wojska sowieckie, a po zakończeniu zimnej wojny także rosyjskie w Czeczenii, Gruzji i od 2014 roku w Ukrainie.

Rosja systematycznie stosuje przemoc seksualną w tymczasowo okupowanych obwodach Ukrainy. W katowniach stworzonych przez rosyjską armię, organy bezpieczeństwa oraz rosyjskich kolaborantów Ukrainki są gwałcone, torturowane i okrutnie

mordowane. Dzieje się to za przyzwoleniem zarówno rosyjskich władz, jak i rosyjskiego społeczeństwa. W Internecie można łatwo odnaleźć komentarze „zwyczajnych Rosjan” popierających zbrodnie wobec ukraińskich kobiet, czy też nagrania Rosjank, które wysyłając mężów na wojnę, zachęcają ich do gwałtów na Ukrainkach.

W raporcie prezentujemy ponad 60 świadectw kobiet z regionów Ukrainy dotkniętych rosyjską agresją. Relacje zostały w całości zanonimizowane. Ze względu na bezpieczeństwo tych osób nie podajemy żadnych danych, które mogłyby doprowadzić do ich identyfikacji. Litera „W”, którą wykorzystujemy przy utajnianiu tożsamości świadków, pochodzi od angielskiego „witness” (świadek), ale można ją również odczytywać jako „woman”. Bohaterki raportu pochodzą z różnych regionów kraju, różnych klas społecznych, są w różnym wieku, lecz łączy je jedno – to kobiety, które utknęły na terenach okupowanych przez Rosję i padły ofiarą przemocy ze strony rosyjskich wojskowych w latach 2014–2022.

Wraz z pełnowymiarową inwazją na Ukrainę wzrosła też liczba rosyjskich zbrodni wobec kobiet. Rzeczywistą skalę tego zjawiska poznamy dopiero po wyzwoleniu okupowanych terytoriów. Dziś dysponujemy świadectwami jedynie części

ocalałych. Ich relacje są przerażające: kobiety wyciągane w nocy z domów, rozbierane, uderzane kolbami automatów, matki gwałcone razem z córkami, staruszki zmuszane do stosunków oralnych, grupowe gwałty na kobietach i mężczyznach w niewoli. Brutalność rosyjskich wojskowych przeraża. Zmuszaniu do stosunków towarzyszyły pobicia, wybijanie zębów, cięcie ciała nożem. Jak powiedziała jedna z ofiar przemocy seksualnej w rosyjskiej niewoli: „To był po prostu jeden ze sposobów tortur. Oni nie odczuwali nawet zaspokojenia seksualnego”.

Ze względu na konieczność anonimizacji, ochronę prywatności i bezpieczeństwo świadków w raporcie przyjęto określenia „on/oni” w odniesieniu do funkcjonariuszy służb specjalnych Federacji Rosyjskiej, powołanych przez Rosję struktur bezpieczeństwa na okupowanych terytoriach, żołnierzy armii rosyjskiej i członków nielegalnych grup zbrojnych, tzw. separatystów, kontrolujących część obwodów ługańskiego i donieckiego.

Gdy dokumentujemy świadectwa zbrodni na wyzwolonych terenach, widzimy, że jednym z narzędzi, którymi posługuje się rosyjska armia, by kontrolować ludność, jest strach przed przemocą seksualną. Kobiety boją się

wychodzić z domów, lękając się jakichkolwiek kontaktów z okupantami. Rosjanie powszechnie wykorzystują groźbę gwałtu podczas przesłuchań, by maksymalnie zastraszyć ofiary. Gdy już dochodzi do wymuszonych kontaktów seksualnych, widzimy w świadectwach bezsilność ofiar wobec sprawców, strach o siebie i członków rodziny, obawę, że przestępcy seksualni powrócą, niemożliwość jakiegokolwiek ochrony przed uzbrojonymi napastnikami. Wszystko to wskazuje na to, że choć Rosja tworzy okupacyjne struktury administracyjne pozorujące ochronę prawa i porządku publicznego, gwałt pozostaje elementem aparatu przemocy okupanta.

Na zakończenie raportu przytaczamy wypowiedź jednej z ofiar, ponad 75-letniej kobiety, emerytowanej nauczycielki. Powiedziała ona nam, że przez całe życie ciężko pracowała, by zyskać szacunek swojej społeczności: „Nigdy nie myślałam, że może się ze mną stać coś takiego. Chce mi się o tym krzyczeć na cały świat”. Przemoc seksualna rosyjskiej armii nie jest działaniem spontanicznym pojedynczych żołnierzy, ale częścią strategii rosyjskiego terroru wobec Ukrainy, podobnie jak zmasowane ataki rakietowe na ukraińskie miasta i infrastrukturę cywilną. Ten raport powstał, aby pomóc ofiarom „krzyczeć na cały świat”.

*Monika Andruszewska
koordynatorka raportu, dziennikarka*

Raport Centrum Dokumentowania Zbrodni Rosyjskich w Ukrainie im. Rafała Lemkina został przygotowany na podstawie badań terenowych w obwodach: kijowskim, donieckim, charkowskim, sumskim, czernihowskim, dniepropietrowskim, chersońskim i zaporoskim. Ofiary z tymczasowo okupowanych części obwodu donieckiego i ługańskiego zeznawały na terytorium kontrolowanym przez Ukrainę.

Raport zawiera świadectwa kobiet, które ucierpiały w różnych fazach działań wojennych, zarówno podczas jawnej inwazji Rosji na Ukrainę, jak i w latach 2014–2022.

Świadectwa zostały zebrane osobiście, w miejscach zamieszkania świadków, z należyтым uwzględnieniem komfortu psychicznego rozmówców.

Świadectwa zbierano w okresie od kwietnia 2022 do lutego 2024 roku.

Świadectwa zostały spisane zgodnie z wymogami polskiej ustawy o ochronie danych osobowych. Każdy uczestnik został z wyprzedzeniem poinformowany o celu gromadzenia informacji i o miejscu przechowywania danych.

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami wszystkie świadectwa zostały zanonimizowane, ponieważ zależy nam przede wszystkim na bezpieczeństwie i poszanowaniu prywatności ofiar. Podajemy literę „W” (*witness*, ang. świadek) i ich wiek – niepełnoletni, 18+, 25+, 35+, 45+, 55+, 65+, 75+.

Pragniemy podkreślić, że biorąc pod uwagę brutalną wojnę w Ukrainie, świadkowie, którzy zgodzili się podzielić swoimi historiami, wykazali się niezwykłą odwagą.





Świadectwa

1.

Życie w przededniu pełnowymiarowej inwazji Rosji na Ukrainę. 24 lutego 2022 roku. Początek okupacji

— 1.1. W przededniu pełnowymiarowej inwazji

Okupacja części obwodów donieckiego i ługańskiego rozpoczęła się po aneksji Krymu wiosną 2014 r. wraz z wkroczeniem wojsk rosyjskich na Ukrainę. Rosjanie i ich kolaboranci uzyskali dostęp do lokalnych składów broni, rozmieścili blokady drogowe, zajęli budynki administracji publicznej i zaczęli represjonować i zabijać przedstawicieli lokalnych władz oraz patriotycznie nastawionych mieszkańców. Na okupowanych terytoriach marionetkowy reżim ustanowiony przez Federację Rosyjską proklamował tzw. Doniecką Republikę Ludową i tzw. Ługańską Republikę Ludową.

W58 (75+): Zrozumieliśmy [w 2014 roku – red.], że to wojna i że to dopiero początek. Nie chcieliśmy, żeby ta zaraza szerzyła się dalej.

W53 (55+): Widziałam w telewizji transmisję z Krymu. Jak te rosyjskie zielone ludziki spokojnie stoją z bronią na ukraińskim Krymie. Na terytorium Ukrainy... To było tak straszne uczucie, że po prostu siedziałam oszołomiona. Potem powiedziałam moim dzieciom, że prawdopodobnie czekają nas bardzo ciężkie czasy.

W53 (55+): W maju zaczęła się jakaś fantasmagoria. Kiedy włączyłam telewizor, widziałam tylko strumienie propagandy. Ekran telewizora nadawał niekończące się komunikaty, że teraz będziecie mieli Rosję. Będziecie żyli cudownie, bo Rosja da emerytom czterokrotnie wyższe emerytury, Rosja da Donbasowi benzynę za grosze. Starłam się jakoś przeciwstawiać się temu, bo rozumiałam, że darmowy ser jest tylko w pułapce na myszy.

- W53 (55+):** Policja przestała działać, zniknął system policyjny. Na komisariacie pojawiły się dziwne tłumy ludzi. Na progu stały otwarte butelki wódki. Wyglądało to tak dziwnie i przerażająco.
- W61 (25+):** Dziwni ludzie gromadzili się na ulicach, chodzili i krzyczeli: „Rosja!”, trzymając flagi. Potem zaczął się ruch jakichś pojazdów wojskowych... Potem było trochę strzelaniny... To wszystko było przerażające, bardzo szybkie i niezrozumiałe.
- W61 (25+):** Kiedyś miałam na sobie haftowaną koszulę. Pamiętam, jak szłam ulicą i rosyjscy wojskowi na tych punktach kontrolnych po prostu patrzyli na mnie tak uważnie, gapili się... A mama powiedziała: „Nie martw się, idź dumnie. To jest nasze dziedzictwo kulturowe! Nie ma się czego bać!”.
- W61 (25+):** Wszystko się dramatycznie zmienia [...]. Musisz zostawić wszystko i opuścić swój rodzinny dom, to wymuszony ruch, aby mieć jakąś przyszłość, żyć bezpiecznie, nie widzieć tego wszystkiego.
- W61 (25+):** Wyjechałam przede wszystkim dlatego, że po pierwsze było to zagrożenie dla mojego życia, a po drugie wszystko zamieniało się w jakieś bezprawie, nie wiadomo było, co będzie dalej.
- W61 (25+):** Okupowane terytoria Ukrainy zostały wypełnione okrutnymi najeźdźcami, którzy są zdolni tylko do niszczenia, którzy albo zabili, albo uwięzili wszystkich normalnych i wykształconych ludzi. Niszczą wszystko, co jest związane z Ukrainą – książki o sztuce, absolutnie wszystko w języku ukraińskim. Ci okupanci w ogóle nie rozumieją wartości kultury.
- W53 (55+):** Wiosna 2014 roku podzieliła nasze życie na dwie części. Byłam dobrą gospodynią domową, ukochaną żoną, szczęśliwą matką, żyliśmy spokojnie w naszym rodzinnym mieście... A potem przyszła Rosja i zniszczyła to wszystko... Pozbawiła nas naszych domów, własności, pracy. Na okupowanych terytoriach Donbasu Rosja brutalnie tępiła niepokorną część miejscowej ludności. Rosyjscy najemnicy aresztowali i poddawali patriotyczne ukraińskie kobiety torturom w różnych formach. Rosja nie tylko przysporzyła nam fizycznego cierpienia, ale także przerwała nasze szczęśliwe życie! Każda z nas musiała budować swoje życie od zera.
- W53 (55+):** Przeżyłam tortury i przemoc w 2014 roku, straciłam dom i firmę, poczyniłam wielkie wysiłki, aby odbudować swoje życie i obudziłam się od eksplozji 24 lutego [2022 roku – red.] z myślą, że ja nie przeżyję tego po raz drugi. Nie mam już siły...

1.2. Dzień 24 lutego

Tego dnia o świcie Rosja rozpoczęła pełnowymiarową agresję zbrojną i wystrzeliła pociski rakietowe na niemal całe terytorium Ukrainy. Dla większości świadków, z którymi rozmawiali współpracownicy Centrum Dokumentowania Zbrodni Rosyjskich w Ukrainie im. Rafała Lemkina, pierwszym wspomnieniem inwazji był odgłos eksplozji.

- W20 (55+):** Obudźcie się, wojna się zaczęła! Rosjanie bombardują całą Ukrainę!!!
- W9 (55+):** Usłyszałam eksplozje 24 lutego. Obudziłam się od wybuchów. Zdałam sobie sprawę, że to wojna...
- W15 (45+):** Wczesnie rano, około wpół do szóstej. Mama zadzwoniła i płakała do telefonu. Nie rozumiałam, co się dzieje. Myślałam, że coś się stało, ktoś umarł w rodzinie. Powiedziałam: „Mamo, co się stało?”. Ona płacze, nie jest w stanie mówić. Spytałam: „Mamo, co się stało? Czy ktoś umarł?”. A ona odpowiedziała: „Nie, zaczęła się wojna”.
- W23 (75+):** Moja wnuczka przybiegła i krzyczy: „Wojna! Wojna!”.
- W43 (55+):** Nie spodziewaliśmy się tego! Przyszli tak niespodziewanie, jak zmije...
- W31 (25+):** To było przerażające, ponieważ w tym momencie, o piątej rano, życie się skończyło. Nie wiesz, co będzie dalej, nie wiesz, co się stanie. Twoja mama jest 40 kilometrów stąd, próbuje wrócić do domu, a naprzeciwko niej wyjeżdżają rosyjskie czołgi. To trudne. To było naprawdę przerażające. Nie do zrozumienia. Ponieważ nie wiesz, co stanie się jutro i czy w ogóle będzie jakieś jutro.

1.3. Początek okupacji

Okupacja terytoriów, na których znajdowali się świadkowie, rozpoczęła się dosłownie w pierwszych dniach, a czasem nawet godzinach rosyjskiej pełnowymiarowej inwazji na Ukrainę.

- W22 (45+):** Przejeżdżały u nas rosyjskie kolumny [...]. Ludzie zaczęli wyjeżdżać. Latały samoloty, były wybuchy.
- W44 (75+):** Chodzili pod oknami z karabinami maszynowymi, strzelali... Czołgi stały pod oknami. Tak myślałam: „Trafi czy nie trafi, przeżyjemy czy nie”.

W21 (55+): Na początku strzelali u nas [rosyjskie siły okupacyjne – red.] prawie pod oknami. Dom się trząsł.

W9 (55+): Nawet podczas ostrzału czuliśmy się bezpieczniej niż po wkroczeniu wojsk rosyjskich.

W24 (35+): Strach. Kłádziesz się i modlisz, wstajesz i modlisz się.

W46 (35+): To było straszne, to było naprawdę straszne, bo nie rozumiesz, kiedy idziesz ulicą, a oni mijają cię w kominiarkach i widzisz tylko ich oczy i tyle... I nie wiesz, co kryją te oczy, czy zechcą cię zabić albo porwać...

Niemal wszyscy pytani świadkowie wspominają, że od pierwszych dni przedstawiciele rosyjskich sił okupacyjnych plądrowali prywatne domy, których właściciele ewakuowali się ze względów bezpieczeństwa.

W21 (55+): Najpierw zabrali wszystko z pustych domów. Nawet damskie majtki.

W23 (75+): Kiedy ktoś wyjeżdżał, rzucali się na dom jak drapieżniki. Zabierali wszystko. W jednym z domów zabrali nawet damską bieliznę.

Po splądrowaniu pustych budynków rosyjskie wojsko rozpoczęło grabież mienia w domach, których mieszkańcy pozostali na miejscu.

W25 (25+): Około drugiego tygodnia okupacji zaczęli chodzić od drzwi do drzwi. Mówili, że rzekomo nas chronią.

W20 (55+): Zabierali ludziom taczki, by przewozić [łupy – red.], kradli samochody. Pili tam, gdzie mieszkali.

W25 (25+): Ktoś im powiedział, że mamy samochód. Zabrali samochód.

W23 (75+): Zabrali nam lawetę i przyczepę samochodową, wszystko ukradli.

W20 (55+): Dom sąsiada był n a j w y g o d n i e j s z y, więc tam zamieszkali. Było ich tak wielu... Wybijali okna i drzwi karabinem maszynowym. Ja się bałam, że przyjdą do mnie i mnie zabiją, uciekałam.

Według niektórych naocznych świadków, z którymi rozmawiali współpracownicy Centrum Lemkina, skala włamań do domów była jednym z powodów, dla których zwłaszcza osoby starsze, pomimo niebezpieczeństwa, bały się opuścić swoje miejsca zamieszkania i pozostawały na okupowanym terytorium.

W53 (55+): Powiedziałam, że nie mogę zostawić domu bez opieki. Wiedziałam, że jak tylko wyjadę, to zostanie okradziony. Miałam trzy koty, miałam owczarka, miałam duże piękne akwarium z rybkami. Nie mogłam zostawić żywych istot i po prostu wyjechać. Być może w tamtym czasie nie do końca zda-
wałam sobie sprawy z niebezpieczeństwa.

W23 (75+): Dlaczego nie wyjechałam... Chciałam zachować wszystko, czego się do-
robiłam przez te 60 lat.

Z czasem rosyjskie siły okupacyjne zaczęły ograniczać prawo do
swobodnego przemieszczania się ludności cywilnej na okupowanych
terytoriach.

W22 (45+): Podczas okupacji nie mogliśmy nawet wyjść na zewnątrz.

W23 (75+): Na dachu szkoły był snajper... Strach było wychodzić do miasta.

W46 (35+): Idę ulicą sama, kobieta z trójką dzieci... Idę ulicą sama z trójką dzieci...
Nikogo nie ma... A oni [rosyjscy wojskowi – red.] przejeżdżają obok nas,
idziemy w alejkę, żeby uciec, a oni zawracają i jadą za nami, stoją tro-
chę dalej... Nie ma gdzie uciec ani się schować. Powiedziałam dzieciom:
„Dzieci, trzymajcie buzię na kłódkę, nie patrzcie na nich i idźcie szybko”.
Mogę powiedzieć, że nigdy wcześniej nie szliśmy tak cicho i szybko. I to
pomimo tego, że szliśmy, a oni stali przy tym samochodzie z wycelowaną
w nas bronią... Szliśmy taką grupką, a oni tak w nas celowali. Patrzę, a oni
wszyscy w nas celują. Przerazenie, strach, niezrozumienie... „Dlaczego
celujecie w dzieci?”. Szłam w cywilnym ubraniu, dzieci też... Wracałam
z cerkwi. „A wy tam stoicie i celujecie w nas...”.

W25 (25+): Sąsiedzi mówili, że ktoś wyjechał i został zastrzelony... Nie odważyliśmy
się. Słyszeliśmy historie... Zastrzelono mężczyznę i jego syna, psa, myśle-
liśmy, że nas również zastrzelą...

W23 (75+): I jednego faceta... Chciał się prześlizgnąć w nocy do córki. Został zauwa-
żony. Dogonili go. Pobili. A potem przywieźli go do domu i powiesili.

Rosyjskie siły okupacyjne na terytoriach tymczasowo kontrolowanych
przez Rosję ograniczyły dostęp do komunikacji telefonicznej
i Internetu.

W46 (35+): Lepiej spalić telefon, bo oni podchodzą i mówią: „Gdzie masz telefon?”.

W25 (25+): [rosyjscy wojskowi – red.] zabrali nam telefony.

W20 (55+): Na początku bałam się... A kiedy przyszli, kazali mi nie wychodzić z domu. Nie było zasięgu, nie mogłam nigdzie zadzwonić. Założyli tu swój sztab, postawili anteny. Może zagłuszali... Żyłam w strachu 24 godziny na dobę.

W25 (25+): Przyszli i powiedzieli, że gdzieś z naszego domu został wysłany sygnał na częstotliwości radiowej i zostali ostrzelani. Zebrali wszystkich w jednym pokoju, było nas sześć osób. Posadzili mnie obok i jednego po drugim zaczęli nas wywoływać na przesłuchanie: „Powiedz mi, kto to zrobił, inaczej wszyscy zginiecie”. Ciągłe groźby z użyciem broni... Wszyscy byli pijani [...]. „Stańcie w rzędzie. Zabiję was jedną kulą”. Nie stanęliśmy w rzędzie, tylko było zamieszanie...

Przedstawiciele rosyjskich sił okupacyjnych terroryzowali ludność ciągłymi przeszukaniem. Nękanie cywilów i ukraińskich żołnierzy, nielegalnie zatrzymując tych, których uznano za podejrzanych.

W20 (55+): Wywrócili tu wszystko do góry nogami. Szukali „Ukropów” [ukraińskich wojskowych – red.]. Za pierwszym razem było sześciu mężczyzn – byli całkowicie zamaskowani, nosili wstążki gieorgijewskie [wstążka św. Jerzego – red.]. Przewrócili wszystko w pokojach, wszystkie szafki. Sprawdzili wszystkie pomieszczenia.

W23 (75+): U jednego faceta w domu jego matki znaleźli zaświadczenie – „żołnierz ATO” [świadek ma na myśli, że syn ofiary służył w ukraińskiej armii podczas operacji antyterrorystycznej na wschodzie Ukrainy w latach 2014–2018 – red.]. Był tam Buriat, krzyczał: „Zarżnę cię jak psa!”.

W23 (75+): Ciągłe przychodzili: „kontrola planowa”. Kilka razy w tygodniu. I jeden z nich chodził po pokojach. Chodził z pistoletem. Nawet na strych wlaź.

W25 (25+): Oni po prostu próbowali się zorientować, co mogą zrobić z którą osobą.

W14 (45+): Kiedy kładliśmy się spać, nie było wiadomo, czy się obudzimy, czy nie... Sytuacja była taka, że w każdej chwili mogli wejść na podwórko, zastrzelić nas i wyjść... I nikt nie zostałby za to pociągnięty do odpowiedzialności.

W22 (45+): Znaleziono strzelbę myśliwską mojego męża... Strzelali do mnie... Ponieważ nie powiedziałam im, gdzie jest. Powiedzieli, że można zastrzelić człowieka z takiej broni.

W30 (55+): Dzięki Bogu odesłaliśmy stąd dzieci. Chciałam wyjechać, powiedziałam: „Jedźmy... Chciałabym wyjechać, bardzo się boję...”. A mój mąż powiedział: „Jeśli wezmą mnie do niewoli, nie zostawią mnie przy życiu. Jedź ty!”.

W9 (55+): Prawie codziennie kilka osób znikało.

W23 (75+): Zakładali mężczyznom worki na głowy. Przekonaliśmy się, jak okrutni i bezduszni byli ci ludzie. Aby upokorzyć, zabrali ich do sąsiedniej wioski, a tam przesłuchiwali, bili, znęcali się...

Aby zastraszyć miejscową ludność, rosyjscy okupanci demonstracyjnie pokazywali skutki swoich zbrodni.

W5 (N): Na ulicach leżały zwłoki. Nikt ich nie sprzątał. Sąsiedzi... Leżało tam dużo znajomych.

W43 (55+): Wiele osób u nas zniknęło. Dopiero teraz znajdujemy i identyfikujemy ciała.





2.

Obawy i lęki kobiet pod okupacją. Informacje od sąsiadów i znajomych o przypadkach przemocy seksualnej towarzyszącej konfliktowi (ang. *Conflict-Related Sexual Violence – CRSV*). Groźby przemocy seksualnej ze strony przedstawicieli rosyjskich sił okupacyjnych

Od pierwszych dni okupacji ukraińskie kobiety były narażone na akty przemocy seksualnej. Rosyjska armia starała się stworzyć blokadę informacyjną, ale wiadomości o takich przypadkach rozchodziły się wśród ludności.

- W32 (35+):** Opowiem ci o jednej sytuacji, gdzie była duża rodzina, były dwie młode dziewczyny. I kobiecie powiedziano: „Albo ty nam wskażesz, albo sami ją wybierzemy...”. Z tych dwóch dziewczyn jedna była jej córką, a druga synową. Wskazała więc na synową. I to było na oczach wszystkich. Były w tym samym wieku, były młode, piękne. Żołnierz powiedział: „Wybierz jedną albo my wybierzemy”. Kobieta uratowała córkę i wskazała na synową, a synowa miała wtedy dwoje małych dzieci.
- W23 (75+):** Mieliśmy jedną kobietę, która pracowała w sklepie. Miała dwóch synów. Później powiedziano mi, że została zgwałcona.
- W4 (35+):** 18-letnia dziewczyna została zgwałcona. Mieszkała z babcią. Rodzina z czwórką dzieci, najstarszą córkę zgwałcili i zastrzelili.
- W47 (55+):** [...] ja tylko płakałam i krzyczałam, jak ci Rosjanie przyszli... On powiedział, że zabił sąsiadkę i wskazał na szeregowce, gdzie to się stało, ona tam leżała naga, naprzeciwko mojego domu... Prowadzili ją dookoła... Nie była mu posłuszna, uderzył ją w głowę, zemdląta, a on jej poderżnął gardło, a potem znowu coś jej poderżnął w gardle, żeby ją wykończyć [rosyjski żołnierz tak opisał, jak sąsiadka została zabita i zgwałcona – red.].
- W49 (35+):** Była jedna kobieta, którą zgwałcili na oczach jej dziecka.
- W22 (45+):** W dniu, w którym mnie zabrali... Była tam kobieta, zgwałcili ją i zabili... Powiedzieli mi, gdzie ją pochowali. Żeby przekazać jej bliskim. Potem [bliscy – red.] znaleźli ją i ponownie pochowali.

Kobiety na terytoriach okupowanych starały się unikać wychodzenia na zewnątrz, ukrywały się w domach lub piwnicach.

- W7 (18+):** Raz wyszłam, bo źle się czułam, tam była taka zamknięta przestrzeń... [chodzi o piwnicę – red.]. I tam byli rosyjscy wojskowi. Zrozumiałam, że to jeden z ich dowódców, bo ciągle go słuchali, a on miał ze sobą radio. Poradził mi, żebym nie wychodziła na zewnątrz, kiedy są tam wojskowi, bo już zauważono pierwsze przypadki gwałtów...
- W46 (35+):** Mój mąż od razu mi powiedział: „Nie zakładaj nic krótkiego, zapomnij! Żadnych obcasów! Im gorzej wyglądasz, tym lepiej!”. I wiele kobiet, które tam były, wyznawały tę samą zasadę – jak najmniej zwracać na siebie uwagę. Zakładały rozciągnięty sweter, jakieś spodnie, coś jak najbardziej niechłujnego, kok na głowie, czapkę i szły. Zdejmowały całe złoto... Zdejmowały wszystko, co mogło przyciągać uwagę. Chodziłyśmy tak, bo się bałyśmy...
- W66 (18+):** Czułam zagrożenie. Wychodzenie na zewnątrz wywoływało we mnie poczucie dyskomfortu i strach. A kiedy zaczęło robić się cieplej, bałam się wychodzić w krótkich spodenkach, a nawet w koszulce z dekoltem. Czasami rosyjski żołnierz podchodzi do ciebie na ulicy i nie wiesz, czego chce, czy zapytać o drogę, czy zaciągnąć cię do samochodu. Ludzie byli porywani, tak po prostu, na ulicy.
- W19 (45+):** 25 lutego zabrałam do siebie trzy dziewczyny, studentki szkoły medycznej. Właściciele mieszkania, w którym mieszkaly, wyprowadzili się, a te dziewczyny były przestraszone. Miałam więc tutaj w domu pięcioro nastoletnich dzieci i blisko wody – przystań [obok domu – red.]. Kiedy przyszli Rosjanie, na przystani było około 30–40 rosyjskich żołnierzy... Zabieraliśmy dzieci tylko na podwórko na tyłach domu, żeby mogły pooddychać świeżym powietrzem. Wyszliśmy, postaliśmy i szybko do ukrycia.

Prześladowanie kobiet przez rosyjską armię okupacyjną było jednym z powodów, dla których mieszkańcy opuszczali okupowane terytoria.

- W7 (18+):** Mój chłopak ma bardzo młodą matkę, a ja mam 20 lat. Zdecydowałyśmy się wyjechać, bo nie mogłyśmy już tego znieść. My... Nie wiem... Jak długo to jeszcze potrwa?
- W59 (35+):** Stale mi powtarzali: „Widziałas kiedyś cipę, która miała setkę chujów w środku? Będiesz miała okazję to zobaczyć”. Teraz wygląda to jak głupi sen, ale wtedy było przerażające.
- W49 (35+):** Wyjechałam z powodu tych gróźb, bo to były aluzje do bliskich kontaktów. Jak to wyglądało? Byłam we wsi, on [rosyjski żołnierz – red.] powiedział mi, że mnie ukradnie. Powiedział, że mnie ukradnie – przestraszyłam się. Zobaczył mnie i powiedział do sąsiadki: „Kto to jest? Jest mężatką czy

nie? Bo ją ukradnę...". Ona powiedziała wtedy, że mam dzieci: „Przestań, nie strasz dzieci”. Wyjechałam z tej wsi, pojechałam do matki i znowu ten sam człowiek... Oni [rosyjscy żołnierze – red.] przybyli do wioski i zamieszkali obok mojej matki... I on przychodził do mojej mamy i mówił aluzjami... Mówił: „Dogadajmy się, dogadajmy się”. [...] Tak mnie wystraszył, że od razu wyjechałam. Bo strach było tam zostać.

W48 (mężczyzna, 25+): Szliśmy w kierunku ich sztabu, a on zapytał mnie: „Co to za młoda dziewczyna jest z tobą?”. Odpowiedziałem: „To moja żona [...]”. – „Szkoda, oczywiście, bo od dawna nie miałem kobiety. Nie możesz czegoś z tym zrobić?” – powiedział. To zdanie po prostu mnie zmroziło! I zdałem sobie sprawę, że muszę stąd uciekać... Bo może następnej nocy zabiorą moją dziewczynę.

Niektóre z kobiet, które złożyły świadectwa w Centrum Lemkina, twierdziły, że przedstawiciele rosyjskich sił okupacyjnych wcześniej typowali je – lub ich krewnych – na przyszłe ofiary.

W24 (35+): 9 marca, po południu, zapukali do drzwi [...]. Okupant stoi z mieszkańcem naszej miejscowości. Powiedział: „Szukają broni”. Rozmawiałam z nimi po rosyjsku. Poszedł do kuchni, do przedpokoju, do pokoju mojego syna. Zajrzał do starego laptopa. [...] „Nie zamykać furtki. Na płocie powiesić białe ścierki” – mówi ten okupant. Powiedziałam [do męża – red.]: „Nie podobają mi się te białe szmaty”. Miałam złe przeczucie.

W44 (75+): 9 marca przyszedł ten okupant. Powiedział: „Nazywam się Oleg”. I zaczął się kłócić z moim zięciem. Z karabinem maszynowym. Ja już poszłam do kuchni. Zapytał: „Kto tu jeszcze mieszka?”. Powiedziałam mu, że moja córka i wnuk. Zabrał telefon mojej córce. Zabrał telefon mojemu wnukowi. Moja córka powiedziała: „Kiedy zamierzacie go oddać?”. [...] „Sprawdzimy na komendzie i oddamy” [...]. Jak zobaczył córkę, to aż usiadł... Chodził dookoła, patrząc na nią... Przypochlebiał się: „Wszystkiego najlepszego z okazji 8 marca!”. A moja córka na to: „Jakiego 8 marca?”. Spojrzał na nią jak kot na mysz. I odszedł.

Patriotyczna postawa świadków lub członków ich rodzin mogła również prowadzić do prześladowania i torturowania przez przedstawicieli rosyjskich sił okupacyjnych.

W21 (55+): Najwyraźniej ktoś im powiedział, że jesteśmy wolontariuszami, że jesteśmy proukraińscy. Za pierwszym razem przyszli nas przeszukać, ale przestraszyli się psów. Przeszukanie było powierzchowne. Wrócili następnego dnia, związali mi ręce i powiedzieli, że dowódcy chcą ze mną rozmawiać. [...] Zapytali: „Gdzie są ZSU? [Siły Zbrojne Ukrainy – red.]”. Uderzyli mnie kilka razy w brzuch. Założyli mi worek na głowę. Porazili mnie prądem. Straciłam przytomność.





W26 (55+): Poszłam do sklepu. Ulica była pusta. Weszłam i zaczęłam robić zakupy. Usłyszałam hurkot. Walnęli w drzwi. I pojechali. Odczekałam. Było cicho, więc wzięłam torby i poszłam. Jeden czołg blokował drogę, a drugi stał na chodniku pod naszą bramą. A oni tam z karabinami maszynowymi... Buria-ci... No, nie da się już uciec... Więc ja stoję z tymi torbami, a oni wszyscy się na mnie gapią. Chciałam obejść ten czołg, a on do mnie macha: „Nie!”. Stanął i patrzył, gdzie idę.

Jedna z kobiet *de facto* stała się niewolnicą w swoim własnym domu. Na żądanie uzbrojonych przedstawicieli rosyjskich sił okupacyjnych gotowała i sprzątała po nich.

W26 (55+): Na początku przychodzili i zachowywali się jak gospodarze. Raz kazali mi dla nich gotować. Nie wypuszczali broni z rąk. Otworzył zamrażarkę i powiedział: „Chyba nie chcesz, żebyśmy zabrali jedzenie twoim sąsiadom?”. Powiedziałam, że nie. [...] „Jeśli masz coś do jedzenia, ugotuj nam. [...] A jak nie? – No...” i tak podniósł lufę [karabinu – red.]. [...] Jedni przychodzą, drudzy wychodzą. Nagle stajesz się nikim we własnym domu, osobą tymczasową.

Prawdopodobnie dowódca jednej z jednostek stacjonujących w okolicy wybrał miejscową kobietę na swoją ofiarę. Prześladowca domagał się jej stałej obecności i groził, że zabije jej męża w przypadku niewykonania przez nią poleceń.

W26 (55+): I przywieźli tego czołgistę [...]. Myślę, że przywieźli go celowo, to było zaplanowane. On był jak niepoczytalny... Albo na tabletkach... Przyjechał dziwny taki i zaczął do mnie mówić: „Te czarne rajstopy, żółte reklamówki...”. Zdałam sobie sprawę, że był w czołgu [wcześniej, zapamiętał więc wygląd ofiary – red.]. Był tak popaprzany... Sam się nakręcał: „Zgódź się po dobroci”. Zapytałam go, ile ma lat. Odpowiedział, że 32. Powiedziałam, że mój syn ma 35 lat i że nie jestem zboczona. [...] „Chociaż i tak cię zabiję, nie mogę zostawić świadków...”. Chciał mnie zastrzelić.

Przedstawiciele sił okupacyjnych w pełni kontrolowali każdy ruch świadka, grożąc jej i zastraszając ją, m.in. gdy wychodziła na podwórkę lub karmiła sasiadkę w domu obok.

W26 (55+): „Pamiętaj, jeśli nie wrócisz, będziemy musieli zastrzelić twojego męża”. To miało mnie powstrzymać przed ucieczką. Wywierał na mnie presję psychiczną. Wyszedł na zewnątrz, zaciągnął mnie ze sobą do garażu. Mam wysokie ciśnienie, czułam mdłości. Zrobiło mi się słabo. Wbiegłam do domu, do garderoby i zamknęłam się w niej. Nie oddam się im. Wszedł i zapukał: „Czemu się tak boisz, nic ci nie zrobię”. I znów: „Chodźmy,

← **Rys. 2**
„Stoję z tymi torbami,
a oni wszyscy się na
mnie gapią...”

chodźmy...". Mówi i upada pijany. Wyszłam na korytarz. Zamknęłam się. Nie spałam tam do rana, nasłuchiwałam w ciemnościach.

Świadek nie mogła uciec, gdyż była świadoma bezpośredniego zagrożenia życia własnego i swojego męża, z uwagi na groźby.

W26 (55+): „Przyszedł siwowłoty Buriat... Usiadł na schodach: „Dlaczego nie wyjechałaś? Ty [jako kobieta – red.] powinnaś była wyjechać w pierwszej kolejności. Wyjeźdź!”. Ale ja pamiętałam, że jeśli wyjadę, mój mąż zostanie zastrzelony. Poszłam do kąta i ukryłam się.

Rosyjscy żołnierze grozili prześladowaniem również sąsiadów.

W26 (55+): Usłyszałam strzał w domu sąsiada. [...] „Prawie zastrzeliłem babcię przez ciebie”. Wyłamał drzwi [domu] babci. Szukał... Był tu cały dzień. Karmiłam babcię – sąsiadkę. Zostałam z nią może półtorej godziny. Jak przyleciał, to aż wyskoczyłam. [...] „Gdzie się podziewałaś?!”. [...] Cały dzień siedzieli. On był już pijany około dwunastej w południe. [...] Nie czepiał się mnie. Po prostu siedział z karabinem maszynowym, żebym nigdzie nie poszła. Coś się w nim przestawiło [...]. Pił wódkę.

Według świadków na terytoriach kontrolowanych przez armię rosyjską nawet pozytywne nastawienie do wojsk okupacyjnych i kolaboracja z Rosją nie dawały kobietom żadnych gwarancji bezpieczeństwa.

W54 (mężczyzna, 45+): Mieszkanka sąsiedniej wsi bardzo otwarcie wyrażała swoje prorosyjskie poglądy. [...] Podeszła do pojazdu z wojskowymi w mieście Berdiańsk, w pobliżu naszego wojskowego biura rekrutacyjnego. Wymachiwała swoim ukraińskim paszportem i prosiła o rosyjski. Kilka dni później dowiedziałem się, że ta dziewczyna została znaleziona na obrzeżach wioski, zgwałcona i zabita przez rosyjskie wojsko.





3.

Okoliczności zbrodni popełnianych przez rosyjskie siły okupacyjne

— 3.1. Zbrodnie dokonane w domu świadka

W20 (55+): Powiedział: „Wejdźmy do środka!”. Zamknął drzwi. Wszystko sprawdził i krzyknął do mnie: „Szybko, rozbieraj się!”. W domu było pięć stopni [Celsjusza – red.]. Zaczęłam się powoli rozbierać. Powiedziałam: „Może nie trzeba? Zaczęłam płakać [...]. Jestem starą kobietą, po co ci ja?”. Wycelował we mnie broń. Zostałam w koszulce i majtkach. Wycelował we mnie karabin maszynowy, zdarł ze mnie koszulkę i majtki, i wyprowadził na zewnątrz. Szturczał mnie karabinem – czasem w pośladki, czasem w klatkę piersiową. Widziałam, że sprawiało mu to przyjemność. Padałam na kolana. Szturczał mnie, szturczał. [...] „Wracaj do domu!”. A potem w przeciwnym kierunku, przeprowadził mnie dookoła domu, przez podwórko i do domu. A tam była rozłożona kanapa.

W23 (75+): Kiedy żołnierze wyjechali [rosyjscy wojskowi, którzy nielegalnie mieszkali w domu świadka – red.], pod wieczór podjechał samochód: „Gdzie są chłopaki, którzy tu mieszkali?”. Odpowiedziałam: „Szukają innego domu”. Teraz obwiniam siebie. Dlaczego zostałam w domu? [...]. Około wpół do dwunastej w nocy poszłam i położyłam się w kuchni, bo w piwnicy było zimno i wilgotno, mimo że był już lipiec. Zdrzemnęłam się na chwilę, a wtedy rozległo się straszne pukanie na werandzie... Gęsia skórka przeszła mi po ciele – tak się bałam. Jedno okno było lekko uchylone. Spojrzałam przez okno – był tam żołnierz z karabinem szturmowym, w środku nocy.

W26 (55+): Około pory obiadowej przyjechał ten [przedstawiciel rosyjskich władz okupacyjnych, który od kilku dni ścigał ofiarę – red.] na rowerze. Ukłęknął i zaczął mnie całować w rękę. Sprawdzał, czy my tu jesteśmy. Po prostu sprawdzał. A w nocy zostaliśmy napadnięci.

3.2. Zbrodnie poza miejscem zamieszkania świadka

W niektórych przypadkach przedstawiciele rosyjskich sił okupacyjnych zabierali ofiary do opuszczonych domów i miejsc, w których kwaterowały ich jednostki.

- W21 (55+):** Potem przyszli i zabrali mnie do sztabu.
- W24 (35+):** „Wyobraź sobie, Oleg, kogo będziemy pieprzyć! Jedna ma 41 lat, druga 43”. Zabrał sąsiadkę na piętro, a ja byłem na parterze. [...] „Albo zgwałcę cię tutaj, albo pójdziemy do czołgu i cała kompania cię zgwałci”. [...] Po wiedziałam: „Gwałć mnie tutaj”.
- W44 (75+):** Widzę, jak prowadzi moją córkę – on prowadzi ją... A ona krzyczy: „Gdzie jest mój mąż?!”. Rosjanin odpowiada: „Zabraliśmy twojego męża. Idziemy!”. Krzyczała. Zapytałam, gdzie ją zabierają. Dlaczego? A on macha na mnie ręką: „Odsuń się! No krzycz, krzycz, kto ci pomoże?”.
- W27 (45+):** Wojskowi przyszli do mojego biura. Siedem osób. Przeszukali komputer, biurko. Potem mnie wyprowadzili i na korytarzu założyli mi worek na głowę. Wykręcili mi ręce, przygięli mnie do przodu i gdzieś poprowadzili... Zaciągnęli mnie do pomieszczenia zwanego podstacją transformatorową. To było na terenie naszego przedsiębiorstwa. Zdjęli mi worek z głowy.
- W25 (25+):** Założył mi czapkę na oczy, jechaliśmy dwie minuty. Otworzył dom. Zaprowadził mnie na piętro, pokazał łóżko.

Armia rosyjska oraz bojownicy w kontrolowanych przez nią nieuznawanych republikach na okupowanych terytoriach Ukrainy stworzyli system obozów filtracyjnych i biur, w których cywile są sprawdzani pod kątem lojalności wobec władz okupacyjnych. Dotyczy to zwłaszcza ludzi, którzy chcą wyjechać na terytorium kontrolowane przez Ukrainę na własną rękę lub korytarzami humanitarnymi. Jak relacjonują świadkowie, rosyjscy wojskowi wykorzystywali filtrację do prześladowania kobiet i poszukiwania potencjalnych ofiar.

- W66 (18+):** Pomieszczenie filtrujące to mały pokój z trzema stołami i trzema rosyjskimi żołnierzami. Wchodzi się tam pojedynczo, robią zdjęcia twarzy, odciski palców i całej dłoni. Pytali, dlaczego musimy zostać przefiltrowani, dlaczego wyjeżdżamy. Nie było zezwolenia na wyjazd bez filtracji. Wojskowi pytali, dlaczego taka piękna dziewczyna nie wychodzi na spacer. „Nigdy cię nie widzieliśmy” – mówili. Odpowiedziałam, że nie lubię wychodzić i wolę być w domu. Wzięli mój paszport, spojrzeli na moje miejsce zamieszkania i powiedzieli: „W porządku. Przyjedziemy. Wiemy, gdzie to jest”. Od tego momentu przebywanie w domu było przerażające. Mieliśmy zamknięte okna, drzwi, 24 godziny na dobę, siedem dni w tygodniu.

Kobiety były również poddawane w różnej formie przemocy seksualnej w punktach kontrolnych między tymczasowo okupowanym terytorium a terytorium kontrolowanym przez rząd ukraiński. Przedstawiciele rosyjskich sił okupacyjnych wybierali tam swoje ofiary.

W52 (35+): Rosyjskie wojsko przez kilka dni opóźniało kolejki samochodów osobowych, które chciały wyjechać z terytorium okupowanego na terytorium kontrolowane przez Ukrainę. To tylko moja opinia, ale to sprawiało im przyjemność, podobało im się. A im piękniejsza była kobieta, tym dłużej była nękana, tym więcej pytań jej zadawali, tym bardziej z niej sztydzieli... Baczenie obserwowaliśmy ludzi, którzy przychodzili [do punktu zbiórki dla uchodźców z terytoriów okupowanych – red.]. Na przykład jedna kobieta bardzo uważnie przyglądała się nożom do papieru, a jej oczy były takie szalone, szalone... Poszliśmy za nią, a ona pobiegła do kąta i powiedziała nam, że została zmuszona do seksu oralnego z rosyjskim żołnierzem na oczach swojego ojca, syna i męża. To Buriat. Powiedziała, że to było na jednym z punktów kontrolnych, gdzie czekali w samochodzie w kolejce do ewakuacji.

W52 (35+): W punktach kontrolnych sprawdzano tatuaże mężczyzn, a kobiety zmuszono do rozebrania się i kazano im tańczyć... Kazano im kucać, schylać się, dotykano je... To było bardzo upokarzające dla kobiet... Rosyjskie wojsko nigdy nie szanowało kobiet i nigdy nie będzie ich szanować.

W46 (35+): Podszedł Dagestańczyk. Zaczął przeglądać wiadomości w moim telefonie. I znalazł zdjęcie sprzed siedmiu lat. Mój brat, student pierwszego roku Akademii, w mundurze. On [Dagestańczyk – red.] zapytał: „Kto to jest? Żołnierz ZSU? [Ukraińskich Sił Zbrojnych – red.]”. Tak się bałam... Powiedział: „Zaraz wysadzę cię z auta, niech twój brat przyjedzie i cię zabierze...”. Zdałam sobie sprawę, że za mną w aucie siedzą dzieci i wariant, iż zostanę przez niego zabrana, jest bardzo prawdopodobny. I nie wiem, czy lepiej, żeby mnie już tu na miejscu... Czy niech mnie zabierają, torturują i co oni tam jeszcze mi zrobią, ja rozumiem, co będą ze mną robić... [Świadek odnosi się do przemocy seksualnej – red.].

Świadek opowiada o swojej znajomej.

W16 (55+): Jechała autobusem i rozmawiała z bratem. Było to w dniu 12 listopada [2022 r. – red.] i podobno brat jej powiedział, że Chersoń został wyzwolony, że jest już ukraiński, a ona powiedziała przez telefon: „Dzięki Bogu, że Chersoń jest już nasz”. Para siedząca za nią wydała ją na punkcie kontrolnym [kobieta została aresztowana na punkcie kontrolnym przez rosyjskie wojsko – red.].





4.

Gwałty i innego rodzaju przemoc seksualna, które dopuścili się przedstawiciele armii okupacyjnej

W25 (25+): „Nie interesuje mnie twój telefon”. „Czy będziesz sam?”. „Chcesz, żeby było nas dużo? Mam całą kolejkę do ciebie”. „Bądź sam”. Ścisnął mnie mocno, dusił, chwycił... Na początku robił to spokojnie, potem się wściekł. Miałam czapkę na oczach i chciałam ją zdjąć. Powiedział, żebym jej nie zdejmowała, bo „nie mogę spojrzeć ci w oczy”, a ja na to: „spójrz mi w oczy”. Zaczął się złościć. Jeśli chodzi o mój stan psychiczny, mogę powiedzieć, że po prostu wiedziałam, co się stanie. Nie stawiałam oporu, chciałam tylko, żeby to się jak najszybciej skończyło. Ale nie chciałam być ofiarą. Dlatego byłam taka... Moje oczy...

W24 (35+): Mówi do mnie: „Sprawiasz mi ból”. Złapał mnie, położył na kanapie i zaczął gwałcić... [...] „Zabijesz mnie?”. Bałam się... Potem kazał mi robić bardzo złe rzeczy... Był bardzo brutalny... Pod lufą karabinu... „Ssij, stań okrakiem”. Zdjął mi spodnie, potem mnie zgwałcił, a potem kazał mi znowu ssać.

W20 (55+): W jednej ręce trzymał karabin maszynowy. Płakałam, krzyczałam... Nie mogłam mu się w żaden sposób przeciwstawić. [...] „Milcz, bo będzie gorzej!” – powtarzał 150 razy. Zaczął mnie gwałcić lufą karabinu, potem rękami... Nie rozebrał się, tylko rozpiął rozporek. Mój mały piesek biegał dookoła, biegał po mnie... Zaczął mnie gwałcić. [...] Skończył we mnie i na pled. Zostawiłam go jako dowód przestępstwa. Potem go wyrzuciłam.

← Rys. 4

„Miałam czapkę
na oczach
i chciałam ją zdjąć.
Powiedział, żebym
jej nie zdejmowała,
bo «nie mogę
spojrzeć ci
w oczy»”

— 4.1. Gwałty zbiorowe

W21 (55+): Co tu długo opowiadać. Zgwałcił mnie... Wydaje mi się, że było jeszcze dwóch. [...] Przyszedł jakiś pułkownik z FSB [rosyjska Federalna Służba Bezpieczeństwa – red.]. Kazał mi wszystko zdjąć, przeprosił i kazał iść do domu.

W51 (mężczyzna, 70+): A jak ją gwałcili? Przyszli do sąsiadki, włożyli lufę karabinu do ust i za dom... To było w nocy, a rano ona przybiegła do mnie i powiedziała: „Co mam zrobić?”.

W50 (65+): [Rosyjscy żołnierze – red.] upili się [...]. Było czterech mężczyzn [...]. Zapukali do drzwi. Moja matka otworzyła drzwi, czterech z nich wtargnęło do środka i chcieli zgwałcić dziewczynę. Miała mniej niż 18 lat. Matka krzyczała, walczyła, próbowała bronić córki, ale nie dała rady. Było ich czterech, z karabinami maszynowymi. Bili ją kolbami karabinów. Najpierw zgwałcili jej córkę, była jeszcze dziewicą. A potem matkę. Znęcali się nad nią. Powiedzieli: „Jeśli komuś powiesz, przyjdziemy i zarżniemy was w nocy”.

W26 (55+): Około drugiej w nocy... Na drugim piętrze był taki hałas. Weszli przez okno... Mąż pobiegł otworzyć drzwi – karabin maszynowy. [...] „Trzy kroki w tył! Jeszcze trzy! Jeszcze trzy!”. A tam była ściana... Strzał... Jeden z nich wziął latarkę. Zabrał mnie do garażu. Oni mnie dusili. Mieli takie małe rączki. Jeden zaciskał mi usta, drugi trzymał za nos... Pistoletem celowali mi w piersi. Nie myślałam o tym, żeby się zgodzić. Ale potem pomyślałam o moim synu. Żeby tylko on przeżył. A więc przynajmniej jest szansa... No cóż... A gdy tylko powiedziałam „tak”, natychmiast zaczęli [gwałcić – red.], jeden od dołu, drugi od góry... Potem bili mnie, tłukli... Potem wciągnęli mnie do domu, rzucili tam i wyszli.

W27 (45+): Byli agresywni... Sami mnie rozebrali. To był gwałt zbiorowy. [...] Zaatakowali mnie jak zwierzęta.

W22 (45+): I zaprowadził mnie z lufą karabinu przy plecach [...]. Zaprowadził mnie do sąsiedniego domu. Był zamknięty. Zaprowadził mnie do drugiego. Wydawał rozkazy. I nóż, i karabin maszynowy... Wkroczyli ich zwiadowcy. Weszli i powstrzymali wszystko. Kazał mi się ubrać i zabrał mnie do domu.

5.

Groźby pod adresem ofiar i członków ich rodzin formułowane przez przedstawicieli rosyjskich sił okupacyjnych

Zdarzało się, że rosyjscy wojskowi grozili zamordowaniem członków rodziny, jeśli ktoś spróbuje opuścić tymczasowo okupowane terytorium lub postanowi ujawnić informacje o przestępstwie. Groźby przemocy wobec krewnych zdarzały się także podczas gwałtów. W jednym przypadku rosyjski żołnierz po zamordowaniu męża kobiety groził zabiciem jej syna.

W44 (75+): Moja córka tylko powiedziała, że posługiwał się [wykorzystał strach o dziecko – red.] synem. Powiedział: „Czy chcesz, żeby twój syn...”.

W45 (65+): Wciąż mnie torturował, a potem zadzwonił telefon [...]. Powiedział: „Uważaj się za szczęściarę, ale jeśli komukolwiek powiesz, zaciągnę cię do piwnicy i zakopię. Tak, że żaden pies cię nie znajdzie. A jeśli powiesz komukolwiek z sąsiadów, przyjdę z bronią i zastrzelę wszystkich tutaj. I sąsiadów, i ciebie”.

W55 (45+): Poszła na skargę do sztabu [jednostki armii rosyjskiej znajdującej się we wsi, w której mieszkał świadek – red.], a oni powiedzieli jej, że jeśli komuś opowie, przyjdą i rozstrzelają całą rodzinę.

W22 (45+): Nawet się nie odezwał... Pokazywał swoim karabinem maszynowym, co komu robić. [...] Zamknął mojego męża. A mi kazał się ubrać i iść do niewoli.

W25 (25+): [Rosyjski wojskowy powiedział – red.] „Przygotuj się, idziemy na przestępstwo”. Ojciec prosił... Zrozumiałam, że muszę jechać, bo moja rodzina będzie miała kłopoty. Powiedziałam im [mojej rodzinie – red.], że wrócę. Następnego dnia przyszedł znowu. Wymyślił powód, żebym tłumaczyła z ukraińskiego na rosyjski. Wiedziałam, że muszę znowu jechać, bo ojciec się na niego rzuci. Zaciśnęłam zęby, znowu pojechałam. Było jasne, co

tam... Zostawił swoich podwładnych z moimi rodzicami, mówiąc, że są psychologami... Wróciłam. Ojciec był przerażony. Powiedział: „Umieram”.

W niektórych przypadkach rosyjscy wojskowi zabierali krewnych ofiar (mężczyzn) do pracy przymusowej, aby pozbawić swoje ofiary ochrony.

W26 (55+): Pewnego wieczoru przywieźli mi tego czołgistę. Byłam w kuchni z sąsiadką. Chciałyśmy pójść do sklepu. A on nagle mówi: „Poczekajcie panie, nigdzie nie pójdziecie, dopóki nie przyjdzie mąż. – Gdzie on jest?” – zapytałam, a on na to z uśmiechem: „A w pracy. Poszedł kopać dla nas okopy”. Z nerwów wyrwało mi się: „Zaduszę cię!”. A on od razu skierował na mnie pistolet. Potem przez chwilę milczał i w końcu powiedział: „Też tak bym chciał. Wyjechałem w podróż służbową na osiem i pół miesiąca, wróciłem, a tam obcy facet w moim domu robi porządki niczym gospodarz...”.

W niektórych przypadkach ofiary po wykorzystaniu seksualnym nadal były prześladowane, co utrudniało ucieczkę z tymczasowo okupowanego terytorium. Jedna z ofiar kilkakrotnie zmieniała i ukrywała swoje miejsce zamieszkania, czekając na możliwość wyjazdu na tereny kontrolowane przez Ukrainę.

W26 (55+): Przez trzy dni byliśmy karmieni przez sąsiadów [...]. Pewnego dnia przybiegła sąsiadka: „Szybko, zabierajcie swoje rzeczy! Znalazłam wam drugi dom”. Przyszła powiedzieć, że [rosyjscy wojskowi – red.] już wiedzą, gdzie jesteście... Przeprowadziliśmy się i w ciągu kilku godzin napadli [na sąsiadki – red.]. Nic im nie powiedziały. Szukali: „gdzie ta suka?!”. Przez nas oberwały. Nie sprzedały nas. A w [drugim – red.] domu dziewczyny przynosiły nam jedzenie. Potem udawały, że nie widziały nas pięć dni. Jak tylko wyszliśmy, tam gdzie mieszkaliśmy, czekała na nas zasadzka [rosyjskich sił okupacyjnych – red.].





6. Zabójstwa dokonywane przez przedstawicieli rosyjskich sił okupacyjnych

Kobiety cierpiały nie tylko z powodu przemocy seksualnej i psychicznej, lecz także przez to, że członkowie ich rodzin byli torturowani lub zabijani. W relacjach pojawiają się opisy sytuacji, w których przedstawiciele rosyjskich sił okupacyjnych pozbawiali ofiary ochrony, mordując męskich członków ich rodzin. Jedna z kobiet opowiedziała, jak rosyjscy wojskowi weszli do domu i zabili jej zięcia. O jego śmierci dowiedziała się dopiero po tym, jak napastnicy opuścili dom i siłą zabrali jej córkę.

W24 (35+): Mąż sąsiadki natychmiast otworzył drzwi: „Daj mi swoją babę” [powiedział rosyjski żołnierz – red.]. „Jestem Rosjaninem” [mąż sąsiadki powołał się na swoje pochodzenie etniczne – red.]. A potem strzelił... [rosyjski żołnierz – red.]. Nie widziałam, gdzie trafił. Stałam tam i cała się trzęsłam.

W44 (75+): Usłyszałam jakby kliknięcie. Serce mi zamarło. A potem dziwnie cicho. [...] W domu coś jakby kapało. Patrzę: krew. Rzuciłam jakieś szmaty... Potem spojrzałam tam... Tam leżał mój zięć. On [rosyjski żołnierz – red.] go tam położył... I nogi tak mu ułożył, głowę przy lodówce. Poprawiłam mu nogi, myślę, że teraz poprawię mu głowę. Wzięłam jego głowę w ten sposób i wszystko było już miękkie... On jeszcze żył... I tam taki dźwięk, jakby ktoś miał czkawkę. Pomyślałam, że mogę go opatrzyć. Ale zobaczyłam, że już przestał oddychać. Zamknęłam mu oczy... Pochowaliśmy ciało mojego zięcia w ogrodzie.

W24 (35+): O wpół do jedenastej zapukali do drzwi [...]. Otworzyłam, pomyślałam, że może sąsiad przyszedł... Otwieram drzwi, stoi trzech okupantów. Powiedzieli: „Ty z nami, a mąż jedzie do sztabu”. Zabrali mnie na zewnątrz. Obmacują mnie... Powiedziałam: „Zabierzcie ode mnie ręce!”. Powiedział: „Zamknij gębę! Rozumiesz, nasi chłopcy wypili i chcą się zabawić”. Słyszę wystrzał w domu. – „Czy zabili mojego męża? – Nie, nie powinni. – Gdzie

← **Rys. 5**
„Tam leżał mój zięć. On go tam położył... I nogi tak mu ułożył, głowę przy lodówce”.

jest mój mąż? – Tam jest. Jest przy szafie... – Wy nas zabijecie? – Nie”.
Dźwięk jakby strzelił w ziemię. Tępy dźwięk, jak wybuch petardy.

Mąż jednej z ofiar próbował powstrzymać porwanie żony przez rosyjskich żołnierzy.

W22 (45+): Mąż po prostu siedł za nami... Bez broni, bez niczego. Trafili go serią z automatu. Mąż dotarł do sąsiadów i upadł na progu...

W37 (mężczyzna, 45+): Był przypadek, który zdecydowanie przekroczył wszystkie granice. W dniu 18 listopada, około godziny 20.00, grupa rosyjskich najeźdźców przeszła przez wioskę, pukała do drzwi i domagała się alkoholu. W czwartym budynku mieszkała rodzina, żona z mężem i dwójką dzieci w wieku 4 i 13 lat. [...] Rano znaleźliśmy męża zastrzelonego na środku podwórka, żonę na parterze z oznakami śmierci na skutek przemocy seksualnej, a dwoje dzieci na drugim piętrze z postrzelonymi głowami. To było takie okrucieństwo... Ciało [kobiety – red.] nosiło ślady przemocy. Według świadków kobieta została zgwałcona.

7.

Przypadki gwałtów na nieletnich i osobach starszych, których dopuścili się przedstawiciele rosyjskich sił okupacyjnych

Przestępstwa przeciwko dzieciom, osobom starszym lub osobom niepełnosprawnym podlegają ściganiu w świetle ustawodawstwa obu krajów zaangażowanych w ten konflikt zbrojny.

W29 (45+): Bardzo się bałam o córkę, bo ona ma 13 lat, wiadomo... Ona jest bardzo ładną dziewczynką. I ja ją nawet chowałam za wszystkimi rzeczami, za wszystkimi, żeby... Trzymałam ją za rękę, ona siedziała między nami w piwnicy.

W29 (45+): Chowaliśmy córkę pod łóżkiem, choć rozumiem, że to raczej nic by nie pomogło.

W27 (45+): Bardzo bałam się o swoją córkę... Miała 17 lat.

Ofiary opowiadały o przypadkach, gdy przedstawiciele rosyjskich sił okupacyjnych prześladowali młode dziewczęta, które przebywały same w domu.

W53 (55+): Komputer mojej córki został skradziony, zabrany przez tych separatystów... A oni śmiali się, czytali prywatne wiadomości i mówili: „Czytałeś, jak pierwszy raz się całowała?”.

W56 (N): On [rosyjski żołnierz podczas rewizji – red.] stał i patrzył na mnie... A ja już się bałam, on tak do mnie podchodził, on... Miał takie przeszywające spojrzenie, jakby chciał mnie wziąć i... zgwałcić.

W57 (18+): Zachowywali się tak: „Poznajmy się..., chcę z tobą porozmawiać..., zjedzmy coś, napijmy się herbaty...”. Zawsze odpowiadałam: „Nie, nie mam czasu!”. Zamykałam drzwi, a oni zawsze odchodzili, nawet będąc w domu, je zamykałam, jakby mnie nie było... Chodzili pod płotem, wołając mnie.

W57 (18+): Była jedna taka sytuacja nieprzyjemna. On [rosyjski żołnierz – red.] najpierw przyszedł i próbował wziąć mój numer telefonu. „Nie podaję swojego numeru. To wszystko – do widzenia!”. A potem, po jakimś czasie, on przyjechał do mnie... Byłam na podwórku, próbowałam szybko zamknąć drzwi... A on wyłamał drzwi, zaczął do mnie podchodzić: „Porozmawiajmy, chcę z tobą porozmawiać...”. Powiedziałam: „Nie będę z tobą rozmawiała, jestem zajęta. Proszę, zostaw mnie w spokoju”. A on na to: „Nie. Co ty? Porozmawiajmy”. Stał przy drzwiach wejściowych. Powiedziałam: „Nie zamierzam z tobą rozmawiać. Nie mam o czym z tobą rozmawiać...”. Wszedł do domu, włączył światło i powiedział: „Będę tu stał, dopóki do mnie nie podejdiesz”. Powiedziałam: „No to stój...”. Odeszłam, napisałam do przyjaciółki, żeby ktoś przyjechał mi pomóc. A on zaczął iść za mną, uciekałam przed nim. Złapał mnie za ramię i popchnął na ścianę. Powiedziałam: „Nie dotykaj mnie, puść mnie!”. Próbowałam go odepchnąć... Nie puścił... Powiedziałam: „Robisz mi krzywdę”. Wyrwałam mu się z rąk, pobiegłam do bramy, do sąsiadów, a on za mną... Byłam już bardzo przestraszona, prawie płakałam... Dzięki Bogu przyjechała moja przyjaciółka. Przegoniła go i po wszystkim. Wbiegłam do domu i zaczęłam płakać.

W55 (45+): Syn sąsiadki został zabrany z ulicy i rozstrzelany. Potem zabrali jej 17-letnią córkę... Pobiegła za córką... Sąsiadka powiedziała, że została pobita kolbami karabinów, bo broniła córki przed gwałtem. Że było ich czterech, zgwałcili córkę, a potem i ją.

Centrum Lemkina udokumentowało też przypadek przemocy seksualnej wobec nieletniej, gdy sprawcą był kolaborant współpracujący z armią rosyjską.

W43 (55+): Jeździł z nimi na BTR-ach [transporterach opancerzonych – red.], bratał się z Rosjanami. Uważali go za swojego. Częstoowali go wódką, wesoło z nimi spędzał czas. Pozwalali mu na wszystko... Ta atmosfera doprowadziła go do bezkarności. Chwalił się, że zna wszystkich rosyjskich dowódców. Nie bał się nikogo. Nie było żadnej ochrony, żadnej władzy, która mogłaby chronić cywilów, to było totalne bezprawie... Robili, co chcieli... Kto, co chciał, to i robił... Czuł, że nikt go nie ukaże.

Zgodnie z Kodeksem karnym Ukrainy przemoc seksualna wobec nieletnich podlega karze od 7 do 12 lat pozbawienia wolności, podczas gdy Kodeks karny Federacji Rosyjskiej przewiduje od 3 do 10 lat więzienia lub pracę przymusową. Jednak na tymczasowo okupowanych terytoriach przedstawiciele armii rosyjskiej i współpracujący z nią kolaboranci nie przestrzegają prawa żadnego z krajów zaangażowanych w konflikt zbrojny i czują się całkowicie bezkarni.

W43 (55+): Kiedy zaczął ją gwałcić, miała 12 lat. W wiosce jest sześć kobiet, które umawiał z Rosjanami. Był ich alfonsem. Mógł z nimi robić, co chciał. Dlaczego dobrał się do dziecka? Kiedy rosyjscy wojskowi chcieli kobietę, dzwoniли do niego, a on wszystko dla nich organizował w tym samym domu, w którym zgwałcił moją córkę. Wykorzystywał moją córkę przez całą okupację... Gwałcił ją w pustym domu sąsiadki, która wyjechała... Córka powiedziała mi, że wciągnął ją do domu, uderzył i wziął siłą. Ważył 100 kilogramów, a ona ważyła może 40 kilogramów. Co mogła zrobić?

Z uwagi na to, że starsi synowie świadka służyli w armii ukraińskiej, znalazła się ona wraz z trójką młodszych dzieci w sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia ze strony rosyjskich żołnierzy. Pozwoliło to kolaborantom wywierać presję psychiczną i grozić jej rodzinie.

W43 (55+): Mam dwóch synów, którzy są w wojsku. Kolaboranci powiedzieli mi: „Bóg się! Jeśli powiemy Rosjanom o twoich synach, to cię wywiozą i nikt cię nie znajdzie...”. To był dla mnie taki stres, że straciłam władzę w nogach, nie mogłam chodzić.

W43 (55+): Moja córka nic nie powiedziała, bo jej groził: „Jeśli powiesz matce, uduszę ją poduszką, a jej braci potnę nożami...”. Cały czas milczała. Chodziła i uśmiechała się jak wcześniej. Nie rozumiem, jak można tak ukrywać emocje. Moja córka nic nie mówiła, dopóki jej brzuch nie zaczął rosnąć. Na początku spanikowałam i chciałam zrobić jej aborcję. Lekarze powiedzieli, że gdybym przyszła tydzień wcześniej, to by ją zrobili, ale to było już za późno... Zdecydowaliśmy się urodzić, bo nie było innego wyjścia... Później, w Kijowie [po wyzwoleniu terytorium, na którym znajdowała się ofiara – red.], zrobili jej cesarkę. Płód był duży, sama by nie urodziła.

Zgodnie z ukraińskim prawem dopóki ofiara nie osiągnie pełnoletności, jej matka musi wychowywać dziecko. Po doświadczeniu przemocy ofiara nie chciała widzieć noworodka, a jej matka postanowiła zrzec się dziecka w szpitalu położniczym.

W43 (55+): Zostawiłyśmy dziecko na porodówce. Po prostu nie mogłam patrzeć na to dziecko. Widziałam to dziecko, ono płakało, a ja płakałam nad nim chyba z godzinę... Rozumiem, że moje... No, niech mi Bóg wybaczy, ale nie dałabym rady go wychowywać. Zrzekłam się dziecka... Moja córka jest zwykłą nastolatką. Dać jej teraz dziecko, to by zrujnowało jej życie... Szczerze mówiąc, gdyby jeszcze było widać, że moja córka chce tego dziecka, może bym je wzięła, ale od pierwszych dni to dziecko było dla niej obce... Nie chciała go nawet widzieć... Powiedziała mi: „Jeśli ci potrzebne, to je bierz”. Mówię do niej: „To jest twoje dziecko”. Odpowiedziała: „Nie mam dziecka”.

Przemoc seksualna dotykała także starszych kobiet. W większości przypadków takie przestępstwa prowadziły bezpośrednio do śmierci ofiary.

W5 (N): 80-letnia kobieta została zgwałcona przez czterech rosyjskich żołnierzy i zmarła.

W40 (55+): No, jak można zgwałcić 82-letnią babkę... Ona biedna z tabletkami w rękach, tak i umarła... To straszne!

Jak wspominają świadkowie, przedstawiciele rosyjskich sił okupacyjnych byli agresywni podczas dokonywania przestępstw seksualnych: zadawali kobietom rany, grozili im lub bili je bronią, cięli nożem, wybijali zęby, okaleczali – niezależnie od wieku i zachowania ofiary.

W23 (75+): Postanowiłam otworzyć drzwi. I wtedy uderzył mnie kolbą karabinu w twarz. Wypadły mi zęby. Złapał mnie za włosy. [...] I ciągnął mnie po kuchni – płakałam, krzyczałam. [...] „Nie wyjdź, zamknij się!”. To był koszmar. Bił mnie karabinem, bił mnie. Rzucił mnie na sofę i zaczął mnie dusić. Ciągnął mnie, dusił mnie. Nawet nie czułam bólu. Ciął mnie dwa razy [nożem – red.] w brzuch. Tam, gdzie przeciął głębiej, wciąż mam bliznę. Zaczął ściągać ze mnie ubranie. Walczyłam, jak mogłam. Zaczął mnie też przesłuchiwać. [...] – „Kto u ciebie był? [pytał o rosyjskich wojskowych, którzy wcześniej próbowali zająć dom świadka – red.] – Nie wiem. – Jakiego koloru był samochód? [...] – Nie wiesz?”. Cios w głowę kolbą karabinu [...] – „Jaka marka samochodu? – Nie znam się na markach samochodów”. [...] Kolejny cios [...] – „Jak się nazywają? – Jura, Liosza i zapomniałam... nawet nie znam tych dwóch”. [...] Kolejny cios [...] – „Zapiszę to teraz”. Podniósł telefon z ekranem dotykowym. Udał, że zapisuje chociaż widziałam ciemny ekran. Przyszedł o wpół do jedenastej, bił mnie przez godzinę, znęcał się [...]. Ilu mężczyzn jest w wiosce? Powiedziałam: „Nie wiem!”.

W23 (75+): Wtedy zaczął zdejmować ze mnie ubranie, zaczął mnie gwałcić. A potem zaczął wkładać mi do ust: „Ssij! Ssij!”. Byłam sina, moja twarz była sina, moje usta były rozcięte. Nie miałam gdzie uciec. Zasnął. Leżałam naga obok niego, bałam się ruszyć. Myślałam, że jak wyjdę, to mnie zastrzeli. [...] Robiło się jasno. Powiedziałam: „Musisz już iść [...]. Tak, zaraz...”. Znowu zaczął mnie gwałcić. Potem zaczął się ubierać. Założył koszulkę. Zaczął szukać swojej czapki, ale nie mógł jej znaleźć... [...] „Szukaj czapki!”. Mówię: „Daj mi swój telefon, poświęcę i znajdę”. Wyszedł na werandę, schował się, żebym go nie poznała. [...] „I tylko piśnij słowo! Przyjdę pojutrze, zabiję cię, zabiję cię tym nabojem!”. I rzucił mi nabój. Jakiegoś pół godziny później wyszłam i zobaczyłam, że nie ma mojego roweru, który stał pod płotem. Brama była otwarta. Odjechał... [na rowerze ofiary – red.].





W45 (65+): Coś zaświeciło mi w oczy. Obudziłam się i usiadłam na kanapie, a on tam stoi [rosyjski żołnierz – red.]. Nie widziałam jego twarzy. Powiedziałam: „Kim jesteś i czego chcesz?”. To było takie przerażające... Milczał, a potem powiedział: „Czy miałaś jakichś gości?”. Zapytałam: „Jakich gości?”. Powtarzał to samo pytanie, jak papuga: „Czy miałaś gości? Odpowiedz! Będiesz mówiła, czy mam cię zabrać do szkoły?” [w szkole rosyjscy okupanci urządzili izbę tortur dla ludności cywilnej – red.]. A wtedy on mnie chwycił, rozerwał mi koszulkę i krzyknął: „Rozbieraj się!”. Odpowiedziałam: „Jesteś w wieku mojego syna! A gdyby ktoś tak zrobił twojej matce?”. A on natychmiast uderzył mnie kolbą karabinu. Moja warga spuchła i zaczęła krwawić. To było tak przerażające, że wstydzę się nawet opowiadać. Rozpiął spodnie. Zaczął wpychać mi go do ust, prawie się zakrztusiłam. Robił mi straszne rzeczy. Potem odwrócił mnie i zaczął gwałcić, gdzie tylko mógł.

W47 (55+): Nazywał się Bułat, mówił, że jest kapitanem medycznym. Chodził cały dzień pijany, siadał na stole, brał wszystko, co tam miałam, i zjadał. Pewnego razu powiedział do mnie: „Och, jesteś niczego sobie, a ja bardzo tęsknię za moją żoną, zobacz, jaka jest piękna. Ma na imię Zinka”. I rzeczywiście, pokazał mi swoją Buriatkę w czerwonej sukience. [...] „A ty, to jeszcze cała soczysta, chodźmy na górę”. Zapytałam go: „Ile ty masz lat?”. Odpowiedział: „32”. A ja na to: „A ja mam 62. Jestem starą kobietą, starą [...]”. Nie, nie, nie jesteś stara, daj spokój...”. Podniósł swoją koszulkę, potem podniósł podkoszulkę: „Masz, poczuj, jak bije moje serce”. Powiedziałam: „Nie masz serca”. Pomyślałam, że muszę jakoś przejść przez cały ten horror... Zaczął mnie ciągnąć na górę. Przypomniałam sobie, że mam na werandzie słoik wina, zepsutego, starego, a może to moje jedyne zbawienie. Zaproponowałam: „No to napijmy się! Co to za miłość bez wypitki?”. Pobiegłam po ten słoik i nalałam mu całą szklankę. Wypił od razu. Patrzyłam przez jakieś trzy, cztery minuty, a jego nogi zaczęły się uginać, a potem zaczął się ślinać, zwiesił głowę... Nalałam mu kolejną szklankę i oczywiście nalałam też sobie... Nie piłam, tylko udawałam... Wypił drugą szklankę, ale nie porzucił swojego planu. „Chodźmy, i to już!”. A był już pijany.

W18 (65+): Jeden kacap gdzieś mnie ciągnął... Nie wiem, czego on ode mnie chciał. Miał około 50 lat, miał bliznę na twarzy. Staliśmy przy furtce, on przeszedł obok, a potem wrócił do nas, wziął mnie tak za rękę i z przekleństwami: „Ty, suko, musiałaś być piękna w młodości?”, a ja na to: „Boże, kiedy to było, Panie? Ja już nawet nie pamiętam swojej młodości”. Nogi mi się już trzęsły i powiedziałam do sąsiadki: „Wejdźmy do środka, bo już nie mogę stać”. A on na to: „Jesteś chora?”. Odpowiedziałam: „Tak, jestem, i to bardzo chora [...]”. „A co Ci jest?”. A ja na to: „Och, nie wiem. Lekarze powiedzieli, że to jakiś rodzaj rzeżączki, ale nie wiem, co to jest”. To właśnie przyszło mi do głowy z przerażenia. Wtedy on wziął karabin i wycelował we mnie: „To ciebie, suko, trzeba zastrzelić!”, a ja powiedziałam: „Boże mój, gołąbeczku, nie bierz grzechu na swoją duszę, ile mi tu czasu zostało... Sama zdechnę. Nie umrę, tylko zdechnę”.

← **Rys. 6**

„«I tylko piśnij
słowo! Przyjdę
pojutrze, zabiję
cię, zabiję cię tym
nabojem!» I rzucił
mi nabój”

8.

Nielegalne przetrzymywanie, tortury i przestępstwa seksualne, których dopuścili się przedstawiciele armii rosyjskiej

Na tymczasowo okupowanych terytoriach Ukrainy rosyjskie siły okupacyjne utworzyły sieć izb tortur, więzień, ośrodków zatrzymań, kolonii karnych i tajnych miejsc przetrzymywania więźniów, zlokalizowanych np. w piwnicach.

W wielu świadectwach zebranych przez Centrum Lemkina pojawiają się zbrodnie przeciwko ludzkości i zbrodnie wojenne, a mianowicie: dotkliwe pozbawienie wolności fizycznej, tortury i niewolnictwo seksualne. Wszystkie te czyny doprowadzają do poważnego uszczerbku na zdrowiu psychicznym i fizycznym ofiar.

8.1. Okoliczności nielegalnego zatrzymywania ukraińskich kobiet

Kobiety były nielegalnie zatrzymywane przez funkcjonariuszy rosyjskich służb specjalnych i żołnierzy armii rosyjskiej, członków nielegalnych formacji zbrojnych i tzw. organów ścigania. Większość z nich była zabierana z domów, głównie w godzinach wieczornych.

W15 (45+): Około dziesiątej wieczorem, gdy zjedliśmy już kolację, usłyszałam pukanie do drzwi. Spojrzałam przez wizjer, a tam nic nie widać, ciemno. Od razu zrozumiałam, że przyszli do nas oni – Federacja Rosyjska.

W9 (55+): Podeszłam do okna i usłyszałam dźwięk podjeżdżających aut. Dwa samochody zatrzymały się. Zobaczyłam uzbrojonych mężczyzn w mundurach wojskowych. Zmierzali do naszej bramy.

- W53 (55+):** Zaczęli przełazić przez płot [...]. Otworzyli bramę i od razu zaczęli mnie bić kolbami karabinów. Naciągnęli mi jakąś czapkę na głowę tak, że nic nie widziałam. Natychmiast założyli mi kajdanki na ręce. Powiedzieli, że jestem amerykańskim szpiegiem.
- W63 (45+):** I od razu zaczęli strzelać w powietrze i pod moje nogi. Powiedzieli: „Suko, przestrelimy ci kolana, ubieraj się szybko!”. Zrozumiałam, że to rosyjscy żołnierze – ruska gwara [świadek ma na myśli, że rozpoznała po akcencie – red.].
- W28 (45+):** To było porwanie. Wbrew mojej woli i w tak bezczelny sposób. Bardzo mnie przestraszyli. Trzech ludzi weszło do naszego domu, byli uzbrojeni, ale nie byli w mundurach wojskowych... Zdałam sobie sprawę, że to FSB.
- W41 (45+):** To było FSB, bo samochody były cywilne, a nie wojskowe. Byli ubrani w czarne mundury bez żadnych oznaczeń, bez niczego. W kominiarkach, z bronią, ale nie wojskowi. Spojrzałam na ich ręce trzymające broń, ręce nie były jak u żołnierzy... Mieli czyste, białe dłonie.
- W63 (45+):** Powiedziałam: „Mam starą matkę w pokoju, proszę nie strzelajcie”. A oni: „Tak, nam i ta suka jest potrzebna”. Wyciągnęli ją z łóżka i zaczęli popychać.
- W9 (55+):** To było przerażające, ośmiu uzbrojonych mężczyzn w nocy: „Otwórz drzwi – my do ciebie!”. Starałam się zachowywać jak najspokojniej i zaczęłam mówić: „Jak mogę otworzyć drzwi uzbrojonym mężczyznom w nocy, proszę powiedzcie, po co przyszlście?” [...]. „Nie bój się, z nami nie ma czego się bać, otwórz drzwi. Przyszliśmy cię chronić!”. Bardzo się bałam, ale starałam się zachować spokój.
- W63 (45+):** Wypychają mnie na korytarz, wystawiam psa za drzwi. Krzyczą i przeklinają [...]. „Chodź, szybko – ubieraj się!”. Od czasu do czasu strzelają w powietrze i pod nogi. Trzy razy chowałam psa, a potem słyszę strzały, wchodzi żołnierz i ma zakrwawione buty... Mojego psa po prostu zastrzelili.
- W28 (45+):** Kazali mi się ubrać, bo byłam wtedy tylko w szlafroku. Poszli za mną na drugie piętro. Poprosiłam, żeby zostawili mnie samą, ale jeden z nich powiedział: „Nie, masz się przebrać przy nas!”. To znaczy, kazali mi się rozebrać i ubrać, a oni patrzyli. Nawet się nie odwrócili. Obok mnie stało dwóch mężczyzn. Dosłownie trzy metry ode mnie. Miałam wrażenie, że mnie rozbierają i bałam się, że mogą mnie skrzywdzić lub zgwałcić.
- W63 (45+):** Założyli mi worek na głowę, jakąś szmatę i związali mi głowę taśmą, a ręce za plecami. Jeden z nich popchnął mnie tak, że szlafrok spadł i zostałam naga, sama na środku domu, wśród dziesięciu obcych mężczyzn.





W53 (55+): Wsadzili mnie do samochodu. Miałam zasłonięte oczy. Kajdanki były tak mocno zapięte, że bardzo bolało. Musiałam być w tych kajdankach przez sześć godzin.

W31 (25+): Przyszli i zapakowali mnie, moją mamę, brata i bratową, założyli nam worki na głowy i zabrali... Zabrali nas za naszą patriotyczną postawę.

W68 (55+): Strasznie się ich bałam, bo było po nich widać, że przyszli mnie torturować. Każde moje słowo, każdy mój ruch wywoływał w nich wściekłość. Popatrzyłam na ikonę, bardzo się bałam, więc przeżegnałam się. Ten gest wywołał w nich silną agresję. Jeden z nich posadził mnie na taborecie. Kiedy się przeżegnałam, kopnął w taboret. Upadłam, a on uderzył mnie w plecy kolbą swojego karabinu tak mocno, że do dziś mam wybitych pięć kręgów. Przeczytał mi następujące zdanie: „Zgodnie z artykułem 222 Kodeksu karnego Federacji Rosyjskiej ty [pada nazwisko ofiary – red.], pojedziesz do więzienia, do Doniecka”. Nie mogłam zrozumieć, o co mnie oskarżają i za co.

Niektóre ofiary zostały zabrane z miejsca pracy lub wprost z ulicy.

W6 (55+): Po prostu wepchnęli mnie do samochodu wprost z ulicy i zawieźli do siebie. A potem zaczęli sprawdzać mój telefon, moja strona na Facebooku była otwarta. Zaczęli na mnie krzyczeć, że jestem nazistką i faszystką.

W41 (45+): Ośmiu weszło po mnie do sklepu.

W60 (45+): Wsadzili mnie do samochodu, a za kierownicą siedział bardzo brutalny Osetyjczyk. Powiedział do mnie: „Zatrzymamy się, a ty zrobisz mi loda [...]”. Lubisz to, prawda?”. Pojechał gdzieś i zatrzymał się. Powiedział również: „I co, suko, czy byłaś jebana w lexusie? Teraz to będziesz miała okazję być wyruchana w lexusie”. Kiedy się zatrzymał, obok przechodzili ludzie. Straszyl mnie jeszcze trochę, a ja krzyczałam, potem gdzieś odjechaliśmy.

W niektórych przypadkach uprowadzenie świadka było demonstracyjną zemstą za patriotyczną postawę członków rodziny. Tak jak w przypadku W30 (55+), której bezprawne zatrzymanie było związane z postawą obywatelską jej męża.

W30 (55+): Natychmiast mnie chwycił i rzucił na ziemię: „Ty szmato, gdzie jest twój mąż?”. Zaczął mnie dusić rękami. Zapytałam: „Dlaczego mnie bijesz, przecież nic nikomu nie zrobiłam!”. Zaczął łapać mnie za gardło i dusić, a ten drugi [rosyjski żołnierz – red.] mówi: „Nie ruszaj jej tu, ludzie patrzą. Zabierzemy ją i tam zrobisz, co zechcesz”.

W31 (25+): Moją matkę również zabrano z nami, żeby wyrzucić presję na mnie i moim bracie.

← **Rys. 7**
„«Ty szmato, gdzie jest twój mąż?!»
Zaczął mnie dusić rękami”

- W41 (45+):** Przeszukali zabudowania na moim podwórku, nie wiem, kogo szukali [...]. Powiedzieli: „Weź paszport, weź ze sobą jakieś rzeczy, bo będziesz tam długo”. [...] Zabrali mi wszystkie telefony, założyli mi worek na głowę i wsadzili do samochodu.
- W1 (45+):** Wszyscy mieli na sobie kominiarki. Sprawdzili mój telefon. Coś im się nie podobało. Naciągnęli czapkę tak, żebym nie widziała, dokąd mnie zabierają.
- W6 (55+):** Przeszukali mój dom, a potem zakuli mnie w kajdanki i założyli mi worek na głowę. Zabrali mnie do Doniecka.

— 8.2. Pierwsze dni po zatrzymaniu

- W53 (55+):** Trafiłam do innego świata. Nie rozumiałam, jak to możliwe, że jeszcze godzinę temu byłaś wolną osobą w swoim domu, szanowaną, ukochaną żoną, a teraz jesteś nikim.
- W11 (55+):** Torba była zaklejona taśmą, nikogo nie widziałam, słyszałam tylko głosy. Powiedzieli: „Co się z nią cackasz, mamy tam naszych napaleńców, dajmy im ją od razu”.
- W64 (35+):** Nie rozumiałam, gdzie jestem [...]. Zostałam gdzieś zabrana i posadzili mnie na ławce. Słyszałam, że ktoś krzyczy za ścianą i zdałam sobie sprawę, że to jakaś cela. Siedziałam na drewnianej ławce przez długi czas, a moje ramiona i ręce, które były skute kajdankami, bardzo mnie bolały. Wydawało mi się, że jeszcze trochę i nie wytrzymam tego bólu.
- W31 (25+):** Przywieźli nas na stację kolejową w naszej miejscowości. Wyciągnęli nas z samochodu z zawiązanymi oczami. Ustawili nas w rzędzie pod ścianą. Zapytali: „Kto dzwonił?” [chodzi o rozmowy telefoniczne z kimś, kto znajduje się na terytorium kontrolowanym przez Ukrainę – red.]. Zdaję sobie sprawę, że ten skurwiel podchodzi do mojej mamy, i mówię: „Ja dzwoniłam”. To nie miało znaczenia, najważniejsze było to, żeby do mamy się nie przyczepili. I zaczęło się – ciągnęli mnie za włosy i po schodach. Potem do samego budynku, na drugie piętro, po schodach. Podczas tej wy c i e z k i wyrwali mi paznokcie – pięć sztuk zostawiłam na asfalcie, a pozostałe siedzieli i mi wyłamywali.

8.3. Naruszenia nietykalności cielesnej

Większość ofiar zeznaje, że natychmiast po przybyciu do miejsc nielegalnego przetrzymywania była poddawana działaniom noszącym znamiona przemocy seksualnej (zmuszanie do rozebrania się, dotykanie intymnych części ciała itp.).

- W64 (35+):** Kiedy przyprowadzono mnie do domu, w którym mieścił się rosyjski sztab, poprowadzono mnie przez szpaler mężczyzn, a oni wydzielali się, coś wykrzykiwali. [...] Chwyтали mnie za wszystkie miejsca, ściągali ubranie, łapali za piersi [...].
- W6 (55+):** Zdjęli mi kajdanki z jednej ręki i zmusili do rozebrania się. Popychali mnie, śmiali się. Opisywali moje blizny, czy mam tatuaże. Potem powiedzieli, że mogę się ubrać. Zabrali mi sznurowadła, pasek od dżinsów i wepchnęli do celi. Tam dowiedziałam się, że to Izolacja [nazwa więzienia w Doniecku – red.]. Byłam w Izolacji przez 50 dni.
- W30 (55+):** Szukali wszędzie, gdzie chcieli, w moich majtkach i tutaj [wskazuje na swoje piersi – red.], powiedzieli żebym opuściła spodnie, powiedzieli: „Sprawdzamy, czy nie ma narkotyków”. Powiedziałam: „Po co? Jesteście młodzi chłopcy”. Powiedziałam: „Mogłabym być waszą mamą; to znęca nie się”.
- W17 (45+):** Rozebrali mnie, zbadali, obejrzelі moje kobiece narządy. Powiedzieli: „Tu jest wiele takich jak ty – Ukropek [pogardliwa nazwa Ukraińców – red.]”.
- W41 (45+):** Rozebrali mnie do pasa, na oczach wszystkich, sprawdzali, czy nie noszę gdzieś ukrytego podsłuchu.
- W31 (25+):** Zmusili mnie do rozebrania się, siedziałam nago przez dwie godziny [...]. Dotykali mnie rękami. Byli bardzo zainteresowani moim życiem osobistym. Byłam w związku z żonatym mężczyzną, a kiedy się o tym dowiedzieli, rozebrali mnie do naga i oblali zimną wodą [...]. Dotykali mnie rękami: moich piersi, genitaliów, twarzy... Nie pamiętam tego momentu, tej części, zbyt dobrze, ponieważ kiedy się rozbierałam, wyłączałam się psychicznie z tego – jakby nie było mnie tam.
- W9 (55+):** „Czy masz jakieś tatuaże na ciele?” – zapytał. I zaczął mnie rozbierać – zdjął mi koszulkę, spodnie, szukał tatuaży [...]. A potem poczułam, jak ktoś dotyka mojego ciała rękami – uda, ramienia, pleców... Bardzo się bałam, że nie widzę, kto to robi, w jakim celu. To było upokarzające. Zaczął zadawać mi pytania: „Jesteś mężatką?”. Odpowiedziałam: „Jestem rozwiedziona”. [...] „Masz mężczyznę? Czy masz życie seksualne?”. Nie odpowiedziałam na to pytanie [...]. Wszystkim tym pytaniom towarzyszyło dotykanie mojego ciała.

W17 (45+): Powiedziała mu wtedy: „Co ty robisz? Jestem kobietą, jestem matką! Nie możesz mi tego zrobić!”. Odpowiedział: „Nie jesteś kobietą, jesteś Ukropką”, i dodał nieprzyzwoite słowo.

— 8.4. Warunki przetrzymywania

W28 (45+): W celi były trzy łóżka. Były to takie spawane wąskie żelazne płyty na nóżkach. Było nas pięcioro w celi. Spałam cały czas z inną kobietą na tej samej żelaznej płycie. Było mi bardzo źle, prawie całą noc po prostu nie spałam, ponieważ mam problem z nogami i nie mogłam pozostawać długo w jednej pozycji. Ale nie mogłam pójść spać na podłogę, bo w naszych celach było tyle karaluchów. Karaluchy spadały z sufitu, było ich mnóstwo.

W41 (45+): Jednoosobowa cela, około półtora na trzy metry, żelazne łóżko było przykręcone do podłogi i był na nim wilgotny materac... Był metalowy stół przykręcony do podłogi, jeden taboret, jakieś łyżki, widelce, nie wiem. To wszystko było w celi, a w rogu była dziura zamiast toalety.

W6 (55+): Nie można było tam siedzieć ani leżeć od szóstej rano do dwudziestej drugiej wieczorem. Trzeba było stać lub chodzić po celi [...].

W11 (55+): Byliśmy w piwnicy aresztu śledczego. Okna były zasypane piaskiem, nie było widać słońca. Gdy tylko spadł deszcz, woda w celi sięgała kostek... Toaleta nie była toaletą, to była dziura. Była tam umywalka i przybity gwoździami żelazny spawany stół, żelazna ława i piętrowe łóżko. To wszystko.

W28 (45+): Naprzeciwko naszej celi była cela bez okien. Ta cela miała rozmiar półtora na półtora metra, tzw. samobójcza, żeby sobie człowiek sam krzywdy nie zrobił, cała była w gumie piankowej [...]. Tam nie było czterech osób, zawsze było pięć, sześć. Nie mogli nawet siedzieć. Siedzieli na zmianę.

W28 (45+): Nie mieliśmy wentylacji w celi. Po prostu wszystko zamknęli, byliśmy trzymeni bez świeżego powietrza przez kilka godzin i było mi niedobrze. Czułam się jak ludzie w łodzi podwodnej, jakbyśmy umierali. Pomyślałam, że to koniec, po prostu tu umrę.





8.4.1. Dostęp do środków higieny

Uwięzione nie miały dostępu do środków higieny osobistej.

W28 (45+): Kiedy trafiłam do celi, jedna kobieta miesiączkowała. Był problem, bo z niej ciekło, a nikt nie miał podpasek. Podarłyśmy prześcieradła, a potem przykryłyśmy materac, bo bardzo się bałyśmy, że jak zobaczą, że podarłyśmy prześcieradła, to możemy zostać za to ukarane... No, a potem ja też z nerwów zaczęłam miesiączkować... A prześcieradeł już nie miałyśmy. Sąsiadka dostała kilka par majtek, po prostu mi je dała, a ja zwinęłam je w rurkę... Pytałyśmy strażników, ale powiedzieli, że nie mają takich rzeczy. Mają tylko prezerwatywy, jeśli ich potrzebujemy.

8.4.2. Dostęp do pomieszczeń sanitarnych

W1 (45+): Toaleta przeciekała, w celi była kałuża... Smród... Były muchy! Czasami dawali gazetę zamiast papieru toaletowego.

W6 (55+): Dziura w podłodze, przykryta szmatą, a obok zlew z kranem. To było bardzo śmierdzące miejsce... Tę dziurę zatykałyśmy butelką po wodzie, żeby było mniej smrodu i szczyry się nie wydostawały.

W42 (45+): Mówię: „Muszę iść do toalety, w końcu jestem kobietą! – Tam jest wiadro. – Daj mi trochę wody do picia. – Czy myślisz, że jesteś w sanatorium? – Ale przecież jestem kobietą w podeszłym wieku!”.

W6 (55+): W Izolacji [w więzieniu w Doniecku – red.] był całodobowy monitoring. Kamera wisiała i nie było kąta, w którym by cię nie widziała. Za wysoką na metr przegrodą znajdowała się toaleta i oni widzieli, jak na niej siadasz. Była tam umywalka i sedes, tam trzeba było się jakoś umyć. Obserwują cię. A byli tam tylko mężczyźni, nie było kobiet wśród strażników. A oni na to wszystko patrzą.

W28 (45+): Poprosiłam o pójście do toalety, a on poszedł ze mną. Nie pozwolono mi zamknąć drzwi. Nie mogłam się powstrzymać, bo po prostu musiałam iść do toalety. Musiałam iść do toalety pod nadzorem, a on na mnie patrzył. Był uzbrojony. Spotkało mnie takie upokorzenie. Nigdy w życiu czegoś takiego nie doświadczyłam. Tak się czułam... Nawet gdybym została uderzona, byłoby lepiej, to się da zrozumieć. To było takie upokorzenie. To proces fizjologiczny, a ta osoba stoi i cię po prostu obserwuje. Cóż mogłam zrobić.

← Rys. 8

„Ale nie mogłam pójść spać na podłogę, bo w naszych celach było tyle karaluchów. Karaluchy spadały z sufitu”

W42 (45+): Mam przewlekłe zapalenie trzustki, zapalenie pęcherzyka żółciowego i biegunkę z powodu nerwów [...]. Zapytałam: „Czy mogę dostać jakiś papier?” [...] „Czy myślisz, że to jest sanatorium?”. Wyciągałam piankę z podszewki kurtki, do tego w kieszeni zawsze mam kawałek papieru, gazetę. Prosiłam: „No, dajcie mi coś, przecież macie papier toaletowy... Musicie coś mieć...” [...] „Zamknij się i siedź tam!”.

W41 (45+): Nie jadłam, żeby uniknąć pójścia do toalety.

W28 (45+): Wyprowadzili człowieka, który przez ciągły stres nie mógł się załatwić [...]. Wtedy tam przez dwa tygodnie stacjonowali czeczeńscy żołnierze – byli naćpani, zaczęli go bić i szydzić z niego: „To ty chciałeś komuś się poskarżyć, że nie możesz się wysrać?”. Zmusili go do zdjęcia spodni. Potem zaczęli wpychać mu butelkę do odbytu... Krzyczał, to był nieludzki krzyk... Trwało to kilka godzin, dodatkowo, przez cały czas go bili... A on nie mógł psychicznie tego zrobić w miejscu publicznym... Wyciągnęli butelkę. Wtedy on to zrobił, a oni zaczęli się śmiać i kazali mu to wszystko zjeść... ZJEŚĆ... To był pierwszy dzień mojego pobytu w areszcie tymczasowym...

W14 (45+): Zaproponowano nam kąpiel... Nie lubili, gdy im się czegoś odmawiało. Kiedy wyszliśmy z celi, stało ich trzech, a wzdłuż korytarza stało dziesięciu rosyjskich żołnierzy z karabinami maszynowymi... Prowadzono nas bez worków na głowie, więc widzieliśmy ich, byli w kominiarkach. Zaczęli krzyczeć: „Głowa w dół!”. Żądali, abyśmy na nich nie patrzyli... Kiedy poszliśmy do kabiny prysznicowej, prysznic nie był zasłonięty... Żołnierz trzymał zasłonę. Było ciasno i mogli nas łatwo kontrolować. Było ślisko, woda była zimna... Moja współwięźniarka zestresowała się, poślizgnęła i upadła. Podniosłam ją, tak „umyliśmy się bez mycia” – i wyszliśmy. Kilka dni później ona dostała zawału i zmarła.

8.4.3. Dostęp do żywności i wody

W6 (55+): Zdarzało się, że przez kilka dni dawali ci po prostu skrawek chleba albo gotowali jakiś czarny makaron [...]. Potem zaczęli celowo mieszać śmieci z ziemi, kurze łajno z jęczmieniem... Musisz po prostu jeść to gówno... Do dziś nie odczuwam żadnej przyjemności z jedzenia.

W15 (45+): Przez dwa dni byliśmy głodni, nie byliśmy karmieni, nie mieliśmy nic do jedzenia. Potem zaczęli nas karmić, dali nam paszę, którą dają świniom. Ale dla świń przynajmniej się ją gotuje. A dla nas po prostu zalewano gorącą wodą i tak przynosili. To tak bardzo śmierdziało, że aż obrzydliwie było na to patrzeć, nie mówiąc już o jedzeniu.

W42 (45+): Rzucali nam pięciolitrową butle z wodą i znosili wszystkie niezjedzone resztki, te pozostałości, co były zebrane z ich stołów i ze zmywaka [...]. Tak było przez dzień, dwa, trzy, cztery, a potem zaczęłam chodzić i tracić przytomność [...]. Zdrętwiały mi nogi, ręce... Woda, pół kilo chleba – bochenki były takie małe... Woda, chleb – długo trzymasz chleb w ustach i czujesz, jakbyś jadł...

W11 (55+): Karmili mnie raz dziennie – kawałkiem chleba... Mogli nie dawać mi nic w ogóle. Cóż, ponieważ nie chciałam mówić po rosyjsku, nie dawali mi nic w ogóle. Tak było przez dwa tygodnie. Piłam tylko wodę i to wszystko.

8.4.4. Stan zdrowia i brak opieki medycznej

W42 (45+): Nie dali mi żadnych tabletek, ani na głowę, ani na nic... Powiedziałam: „Dajcie mi, może macie chociaż jakiś węgiel aktywny?”. [...] „To nie jest sanatorium, to nie jest szpital!”. Chciałam dostać chociaż jedną pigułkę przez cały ten czas. A mnie boli głowa, mam wysokie ciśnienie, po prostu zdycham.

W30 (55+): Kiedy wywlekli mnie na ostatnie przesłuchanie, już nie mogłam chodzić. Krzyczeli całą drogę, żebym szła, ale nie miałam siły. Potem przyszli i wstrzyknęli mi Dimedrol [lek o działaniu m.in. uspokajającym – red.] i zasnęłam pierwszy raz od pięciu dni. Dali mi jakieś tabletki na kaszel. Już wtedy miałam halucynacje, a kiedy wstrzyknęli mi Dimedrol, myślałam, że podali mi jakieś serum prawdy, bo straszili mnie, że przyjdzie FSB... [...] Powiedzieli: „FSB przyjdzie i wszystko z ciebie wyciągnie”.

W15 (45+): Miałam atak serca i moja lewa strona była całkowicie sparaliżowana. W ogóle nie czułam ręki, nogi, lewej strony.

W28 (45+): Po prostu porzucali tam ludzi, którzy dogorywali [świadek mówi o ambulatorium w miejscu nielegalnego przetrzymywania – red.]. Człowiek gnił tam przez dwa tygodnie, a oni za każdym razem przychodzili i mówili: „Kiedy nareszcie zdechniesz, bydlaku?”. Kiedy ciało gnije, można to poczuć.

W1 (45+): Znaleźliśmy w koszu na śmieci [w celi – red.] zacisk do tamowania krwi, dwie ampułki leków przeciwbólowych i plaster [...]. A pod łóżkiem były plamy krwi... Ludzie byli tam przywożeni po torturach.

8.4.5. Temperatura w pomieszczeniach, w których przetrzymywano więźniów

- W41 (45+):** Było otwarte okno i kiedy mnie przywieźli, powiedzieli mi, że nie mogę go zamknąć. Zapytałam: „Dlaczego nie mogę zamknąć okna? – Żebyś szybko myślała. Jeśli zobaczę, że zamknęłaś okno, wyleję wodę na podłogę”. Ponieważ wtedy był jeszcze marzec, było na minusie... Tej nocy nie siedziałam, tylko chodziłam całą noc, żeby nie zamarznąć. Przed zmrokiem miałam kolejne przesłuchanie, a drugie przesłuchanie było ostrzejsze.
- W42 (45+):** Wcisnęli mi podartą, śmierdzącą, zasikaną kurtkę, założyłam ją na siebie. Szczękałam zębami z zimna do granic wytrzymałości. Najpierw zabrali poduszki z krzesła, też zasikane, śmierdzące nie do wytrzymania, wilgotne, spleśniałe.

8.4.6. Izolacja od świata zewnętrznego

- W16 (55+):** Osoba, która po raz pierwszy przyniosła paczkę, następnego dnia miała przeszukany dom. Czyli nawet samo przyniesienie paczki z jedzeniem było niebezpieczne. Można było zostać za to ukaranym.
- W28 (45+):** Nie było żadnej komunikacji z bliskimi... Nie pozwolili mi zadzwonić, nie pozwolili mi powiedzieć rodzinie, gdzie jestem.

8.5. Przesłuchania

Podczas przesłuchań świadkowie byli poddawani dotkliwej przemocy psychicznej i fizycznej przez przedstawicieli rosyjskich sił okupacyjnych.

- W41 (45+):** Kiedy mnie przywieziono, pierwsze przesłuchanie trwało około trzy godziny. Kilka razy mnie uderzono, ale głównie była to presja psychiczna... [...] „Ile masz lat? Powinnaś pamiętać ZSRR. Co, nie chcesz powrotu ZSRR?”.
- W41 (45+):** Pierwsze pytanie: „Czy kochasz Putina? – Nie. – Dlaczego nie lubisz Putina?”. Powiedziałam: „Dlaczego miałabym go lubić? Kocham moją rodzinę, moich przyjaciół, lubię kiełbasę, ale nie kocham Putina...”. I to wszystko,

mówię to, a on bierze dwie książki, podchodzi i uderza mnie po uszach za to, że nie kocham Putina.

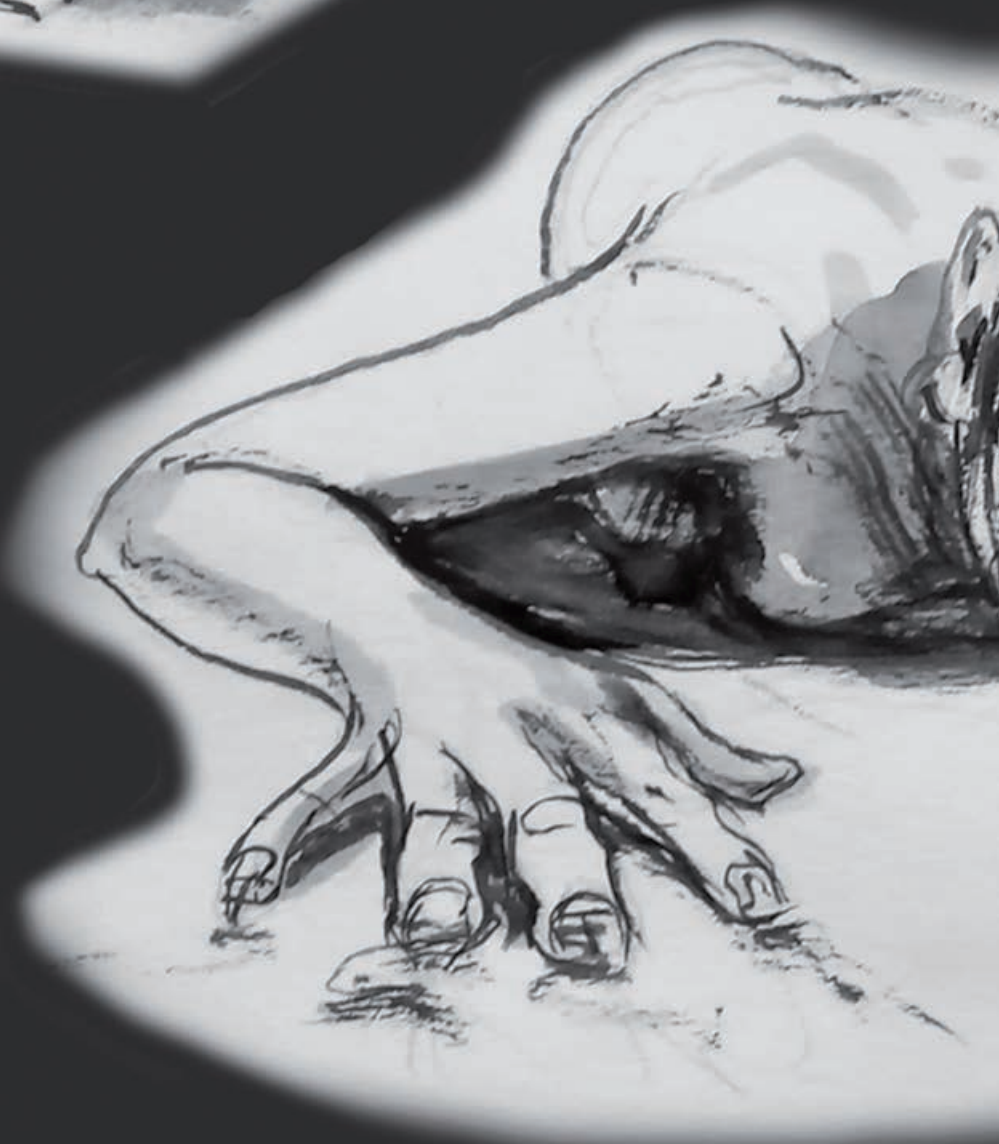
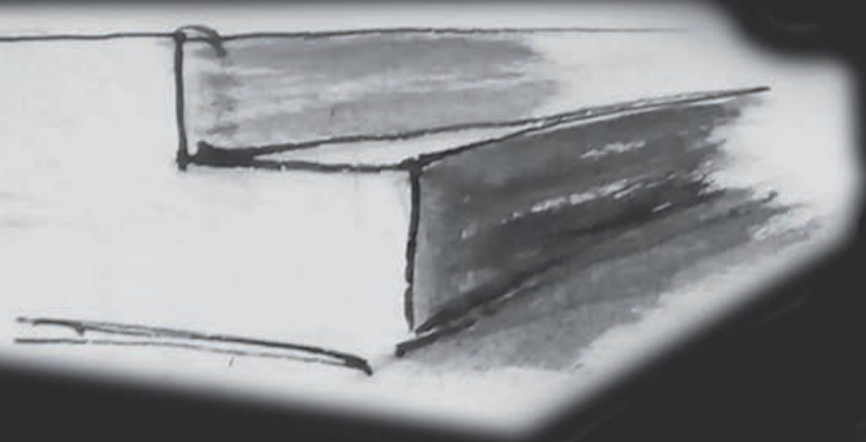
- W41 (45+):** „Zaśpiewaj rosyjski hymn!”. Powiedziałam, że nie umiem śpiewać. [...] „Wyrecytuj mi rosyjski hymn”. Powiedziałam: „Nie znam rosyjskiego hymnu”. I wtedy uderzyli mnie w głowę... Rękami, książką, mogli mnie uderzyć linijką... Bili mnie książką po palcach. Odwracam się plecami, a oni biją mnie po kolanach... Padłam na kolana, a oni zaczęli kopać w nerki.
- W31 (25+):** Po sześćdziesiątym szóstym ciosie przestałam liczyć uderzenia głową o ścianę, nie wiem ile ich było... Potem zabrali mnie do osobnego pokoju, posadzili na krzesło i zaczęli przesłuchiwać. Wszyscy przychodzili i zadawali pytania, a kiedy nie otrzymywali odpowiedzi, dostawałam cios w twarz... Potem, kiedy im się to znudziło, wzięli linę i worek i kilka razy przeciągnęli mnie za szyję przez pokój.
- W53 (55+):** [Rosyjski wojskowy – red.] torturował mnie, bo chciał, żebym się przyznała, że byłam tu, żeby go szpiegować. Uważał, że jestem szpiegiem, że zostałam wysłana przez Amerykanów, żeby go szpiegować [...].
- W1 (45+):** Następnego dnia zabrano mnie na przesłuchanie [...]. Pytali mnie o córkę, dlaczego nie chcę mieszkać w Rosji. [...] Powiedzieli mi, że będą mnie przesłuchiwać, dopóki moja córka nie przyjedzie z Holandii. Bili mnie po głowie, żeby nie zostawiać śladów. Pięściami, dłońmi.
- W10 (35+):** Zawsze miałam worek na głowie... Kiedy zaczynałam się z czymś nie zgadzać, albo coś im się nie podobało, skręcali mi szyję taśmą klejącą i po prostu się dusiłam. Wtedy byłam gotowa podpisać wszystko. Dotyczyło to wszystkich, jeśli rażenie prądem było dla wybranych, to worek i taśma były dla wszystkich.
- W9 (55+):** [Rosyjscy wojskowi – red.]: „Nie widzimy żadnej inicjatywy z twojej strony, nie widzimy, żebyś chciała z nami współpracować. Nie wspierasz nas? Pomożemy ci teraz...”. Czuję, jak zakładają mi jakieś pierścienie na małe palce obu rąk, a on komentuje: „To wykrywacz kłamstw, on pomaga odświeżyć pamięć...” [świadek był rażony prądem – red.].
- W11 (55+):** Byłam przesłuchiwana dwa lub trzy razy w tygodniu... Za każdym razem zmieniali metody – rażenie prądem, paralizatorem, bicie prętem, butelką z wodą.
- W15 (45+):** Kiedy zabrali mnie na przesłuchanie, założyli mi na palce szczypce, na początku nawet nie wiedziałam, co to jest... Założyli mi te druty i zaczęli zadawać pytania.
- W15 (45+):** Nie zawiązali mi oczu, i kiedy razili mnie prądem, a ja im odpowiadałam [na pytania podczas przesłuchania – red.], nie wiem czemu, ale nie patrzyli mi

w oczy. A ja ciągle patrzyłam im w oczy. Oni po prostu spuszczaali wzrok albo patrzyli gdzie indziej, ale unikali patrzenia mi w oczy.

- W53 (55+):** Rosyjski oficer był obecny podczas tych przesłuchań. Przez większą część czasu bili mnie strażnicy. Byłam przywiązana do kaloryfera... Mogli mnie kopnąć, uderzyć w ucho pięścią.
- W9 (55+):** Powiedział: „Mogę ci pomóc wszystko sobie przypomnieć, mogę założyć ci elektrody na sutki, mogę je zwilżyć wodą – będzie skuteczniej...”. Zaczęłam go błagać: „Nie musisz tego robić, przecież powiedziałam ci wszystko to, co wiem. Nie mogę powiedzieć tego, o czym nie wiem...”. A on odpowiedział: „Nie wiem, co wiesz, a czego nie”.
- W68 (55+):** Zabierali nas do pomieszczenia, w którym wszystko było betonowe. Zmuszali nas do rozebrania się do naga i bili we mnie strumieniem zimnej wody i prądem. Jak mówili, miało to pomóc odświeżyć naszą pamięć, zmusić nas do opowiedzenia wszystkiego. Mogli to robić na różne sposoby, torturować nas wszystkich jednocześnie, a potem za dwie godziny tylko jedną osobę. Przyczepiali do naszych palców przewody pod napięciem. Wkładali stopy do miski z wodą i podłączali drut do palca.
- W31 (25+):** Zostałam zabrana do osobnego pokoju, gdzie cała podłoga była we krwi... Wcześniej słuchałam krzyków mojego brata przez dwie i pół godziny... Został bardzo pobity... Założyli mu elektrody na uszy i za każdym razem, gdy nie odpowiadałam na pytanie, wstrząsali nim przez 15–20 sekund.
- W10 (35+):** Kiedyś zapytałam śledczego: „Nie ma pan dla mnie współczucia? Przecież zdaje pan sobie sprawę, że ani ja, ani mój mąż, nic nie zrobiliśmy, prawda?”. Odpowiedział: „Oczywiście, że mi szkoda was, rozumiem, ale dlaczego nie zapłaciłaś okupu od razu?”. Zapytałam go, ile pieniędzy trzeba. A on odpowiedział: „50 tysięcy dolarów na osobę [...]”. „Przecież wiecie, że nie mamy takich pieniędzy. Weźcie moje samochody, moje mieszkanie i pozwólcie nam odejść. Wyjedziemy stąd raz na zawsze. I tak chcieliśmy wyjechać”. A on powiedział: „No cóż, my i tak to wszystko zabierzemy”.
- W9 (55+):** Straciłam tam nadzieję, ponieważ zadawali mi pytania, na które nie mogłam odpowiedzieć. Zdałam sobie sprawę, że nie odpowiem, nie udzielię odpowiedzi, a oni po prostu mnie tu zamęczą na śmierć.

— 8.6. Tortury

- W19 (45+):** Oni nie potrzebowali żadnego powodu, żeby torturować ludzi. To znaczy, robili to nie po to, by zdobyć informacje, nie po to, by ukarać – tylko po to, by czerpać z tego przyjemność.





W28 (45+): Na górze, nad naszą celą, była sala tortur, a na dole była sala tortur, gdzie torturowano ludzi prądem. Ludzie inaczej krzyczą, gdy są torturowani prądem, a inaczej, gdy są bici... Znam już te odgłosy... W zależności od tego, jak energicznie otwierano bramę, wiedziałam już, w jakim nastroju przyjechali oprawcy. Jeśli to był taki przeciągany dźwięk otwierania bramy, to od razu wiedziałam, że będą przesłuchania, że nie są w dobrym humorze, że nie zebrali żadnych dowodów i będą bić ludzi... A jeśli coś się działo na zewnątrz, na przykład jakiś kontratak Sił Zbrojnych Ukrainy, to oni po prostu zabijali wtedy naszych chłopców... Wyładowywali swoją złość.

W11 (55+): Wykopali spode mnie krzesło, podnieśli mnie i wtedy jeden z nich podszedł i uderzył mnie paralizatorem w szyję... Potem włożyli mi druty do rąk, założyli mi je na nogi i za uszy, i zaczęli mnie torturować, razić prądem... Wtedy straciłam przytomność... Ocknęłam się, kiedy oblali mnie wodą... Zaczęli mnie bić drutem, jakimś cienkim drutem skręconym w warkocz. Bili mnie prętem. Bili mnie tak, że nie było śladów.

W15 (45+): Kiedy poprosiłam o pójście do toalety, zapytali: „A co się stało?”. Odpowiedziałam: „Posikałam się...”. A oni zaczęli się śmiać i mówić: „To przecież dobrze, to super, nie rozumiesz? Dawaj więcej!”. I za każdym razem dodawali coraz więcej prądu, aż zaczęłam tracić przytomność... Traciłam przytomność, czekali, aż oprzytomnieję, a potem zaczynali od nowa... Zdarzyło się to trzy lub cztery razy, nie pamiętam tego dobrze, bo czułam się bardzo źle.

W53 (55+): Ciągłe zbierali się ci bojówkarze i znowu mnie torturowali... To dla nich było jak rozrywka... Był tam jeden młody chłopak, ciągle się uśmiechał. Miał ten okropny uśmiech, jak kot z Cheshire z Alicji [postać z *Alicji w krainie czarów* – red.]. Cały czas chciał mi psiknąć gazem pieprzowym do ust. Powstrzymywali go: „Co ty, kurwa, wyprawiasz?! Psikniesz tu nam gazem, udusimy się wszyscy!”. Ale on zawsze chodził z tym sprayem. Skakał, śmiał się, wyzywał mnie, ciągnął, szarpał za ramię.

W15 (45+): Wlewali ludziom wodę do gardła... To taki rodzaj tortur wodą. Nazywali ich nurkami, zakrywali im nos, trzymali ich za szczęki i wlewali im do ust zawartość pięciolitrowej butelki... Wlewali tak długo, aż człowiek się krztusił, potem przywracali go do przytomności i znowu wlewali... W mojej celi były dwie dziewczyny, które przez to przeszły.

W67 (55+) Moja koleżanka z celi, która była policjantką, została zabrana, kiedy wychodziłyśmy na spacer. Nigdy nie byłyśmy na spacerze tak długo. Zwykle po 15–20 minut, ale tym razem były to aż dwie godziny. Wtedy strażnik wyszedł do nas i powiedział: „Czy się golicie? – Nie. – No, to dzisiaj dostaniecie po maszynce do golenia, żebyście wszystkie były tam ogolone”. Zdziwiłyśmy się, że mogą nam dać niebezpieczne maszyny do golenia, skoro wcześniej nie pozwalali nam nawet zachować widelca. A tu nagle dali nam maszyny do golenia. Wchodzimy do celi i widzimy naszą współwięźniarkę, jest cała rozczochrana, cała mokra. Miała czerwone

← **Rys. 9**
„Wyrwali mi
paznokcie – pięć
sztuk zostawiłam
na asfalcie,
a pozostałe
siedzieli i mi
wyrrywali”

i przekrwione oczy. Właśnie wróciła z przesłuchania. Zobaczyłyśmy jej udo ze śladami obrażeń od paralizatora. Powiedziała nam, że położono ją na krześle przy ścianie i za każdym razem, gdy uderzali ją w głowę z jednej strony, ona uderzała w ścianę z drugiej. Znęcali się. Rozebrali ją. Grozili jej: „Znajdziemy twoje dziecko i będziemy ci je przynosić po kawałeczku”. Zawinęli jej ręce w mokrą szmatę, skuli kajdankami i razili prądem, nadgarstki miała czarne. Następnie położyli ją na stole, zdjęli jej majtki i powiedzieli, że oddadzą ją żołnierzom, którzy przegryzą jej sutki. Kiedy naga została rozłożona jak gwiazda na stole, zapytali, dlaczego nie jest ogolona w miejscach intymnych. Potem wszystkie dostałyśmy jednorazowe maszynki do golenia i kazano nam się ogolić.

W15 (45+): A moja koleżanka z celi jeszcze przed Dniem Niepodległości Ukrainy przyszła z przesłuchania jak jeden siniak... To był horror, strasznie było na nią patrzeć. Nadgarstki miała sine od kajdaneł, niebiesko-czarno-czerwone, z ranami... Całą lewą nogę miała poparzoną paralizatorem. Wlewano w nią wodę, razili paralizatorem piersi, sutki, tutaj między piersiami, gdzie znajduje się splot słoneczny... Miała oparzenia od paralizatora na plecach. Potem próbowali nożem odciąć jej mały palec. Rozebrali ją, grozili, że ją zgwałcą. Zdjęli z niej ubranie i powiedzieli: „Zabierzemy cię w miejsce, gdzie jest wielu wygłodniałych żołnierzów, będą tam cię gwałcić”. Miała siniaki w tych miejscach [w miejscach intymnych – red.], ponieważ kładli ją na stole i ściągali jej spodnie.

W53 (55+): To było po pierwszym przesłuchaniu [...]. Dobrze wyposażeni, wielcy kaukaski mężczyźni złapali mnie za włosy, skuli kajdankami i ciągnęli w dół... To było niesamowicie bolesne, ponieważ moje ręce ciągle się załamywały... Upadłam, a oni podnieśli mnie ponownie za te kajdanki i zaciągnęli do pokoju na parterze. Znowu zaczęli mnie kopać. Potem działo się wiele strasznych rzeczy. Po prostu zakryłam uszy i głowę, żeby nie bili mnie po głowie rękami. Potem zaczęli kopać mnie w tyłek, a ja upadałam twarzą na podłogę... Klęczałam. To był kompletny horror...

W12 (45+): Nigdy nie sądziłam, że można zrobić coś takiego człowiekowi... Wzięliście mnie już do niewoli, jestem cywilem, bezbronną kobietą, a wy robicie coś takiego.

8.6.1. Tortury psychologiczne

W12 (45+): Płakałyśmy codziennie. Nie było dnia, żebyśmy nie płakały, i nie było dnia, żeby kogoś nie pobili, nie znęcali się.

W9 (55+): Tam były pokoje, albo pięć, albo sześć [...]. Zaprowadzili mnie do jednego z nich i posadzili... Były tam dwa stoły, na jednym z nich leżały kij,



drewniany młotek, maska przeciwigazowa, jakieś metalowe szczypce. Na drugim stole było jakieś nieznane urządzenie z drutami. Dwa druty, a po prawej stronie cała ściana była pokryta śladami krwi... Spędziłam tam około pół godziny. Bardzo się bałam, bo nie wiedziałam, co oni chcą ze mną zrobić. I ten pokój... I te, że tak powiem, narzędzia...

W15 (45+): Rosyjski żołnierz mocno zatrzęsnął za mną drzwi i powiedział: „Nie dawać jej spać w nocy, nie wzywać lekarza, nie dawać paczek, nie wypuszczać na spacer!” . Takie były wobec mnie rozkazy.

↑ Rys. 10
„Słyszeliśmy
te krzyki,
słyszeliśmy,
jak bili,
słyszeliśmy jęki,
jak torturowali
ludzi... [...] I za
każdym razem
siedzieliśmy
i czekaliśmy, aż
po nas przyjdą”

W6 (55+): Nic nie widzisz [świadek miała założony worek na głowę – red.], tylko idziesz, cały czas nasłuchujesz, jak ktoś się zbliża od tyłu czy z boku, to już się kulisz, bo wiesz, że w każdej chwili po prostu możesz zostać uderzona.

W1 (45+): [Rosyjski żołnierz – red.] groził mi: „Będziesz zaraz leżała na podłodze i szczała pod siebie”.

W65 (mężczyzna, 65+): Pijany strażnik otwiera okno do celi i pyta: „Czy możesz przy nas wyjebać kobietę?”. Dwie minuty później pyta ponownie: „Czy możesz

wyjebać faceta w dupę?”. Mam do nich dużo nienawiści... Upokorzyli mnie, nie dotknęli mnie fizycznie, ale wolałbym, żeby mnie pobili, niż zadawali mi takie pytania.

W68 (55+): Jeszcze w domu wrzuciłam do kieszeni blister tabletek na ciśnienie krwi. Żeby, gdy poczuję tak wielki ból, że już nie dam rady tego znieść, wziąć je wszystkie, aby obniżyć ciśnienie do zera i umrzeć. Tylko po to, by nie odczuwać już tego upokorzenia.

Jedną z metod wywierania presji psychologicznej na bezprawnie przetrzymywanych cywilach było zmuszanie ich do słuchania odgłosów tortur zadawanych innym więźniom.

W6 (55+): Jesteś świadkiem, jak ludzie cały czas krzyczą.

W12 (45+): Słyszeliśmy, jak torturują ludzi, jak ich zabijają, co im robią... Słyszeliśmy, jak się znęcają i gwałcą chłopców... A wszystko to działo się za drzwiami... Nie musieli nawet nas dotykać... Wariowało się już przez to, co się słyszało na okrągło przez cały dzień i w nocy.

W53 (55+): Może jest nawet łatwiej, gdy cię biją, niż gdy znęcają się nad inną osobą, a ty jesteś tego świadkiem... To było również okropnie przerażające.

W9 (55+): Torturowali ludzi... Słyszeliśmy te krzyki, słyszeliśmy, jak bili, słyszeliśmy jęki, jak torturowali ludzi... Słyszeliśmy to wszystko i za każdym razem siedzieliśmy i czekaliśmy, aż po nas przyjdą.

Ofiary nielegalnych zatrzymań opowiadały o zagrożeniu bezpieczeństwa ich bliskich, w tym o groźbach przemocy seksualnej.

W56 (N): Grozili mojej mamie, że mnie zgwałcą, a potem potną mnie na kawałki na oczach mamy... Że puszcza mnie w kółko [chodzi o groźbę zbiorowej przemocy seksualnej wobec dziecka – red.].

W2 (35+): Wyciągnęli broń i kazali mi zabić męża [...]. „My nie możemy, a tobie nie będzie za to. Wypuścimy cię”. Wybuchnęłam płaczem... „Naprawdę nie lubię, kiedy kobieta płacze. Wtedy chcę ją mocno uderzyć!” – powiedział jeden z nich. Przyprowadzili mojego męża z czarnym workiem na śmieci na głowie. Ledwo chodził... Posadzili na taborecie. [...] „Teraz udzielimy mu pomocy”. Zdjęli worek, umyli go, zszyli bez znieczulenia, stracił przytomność. Myślę, że to też było znęcanie się. Zabandażowali mu głowę... Całą głowę miał pokrytą guzami, twarz... Powiedział mi: „Kocham cię. Wytrzymaj”. Odpowiedziałam: „Doczekam się Ciebie”. I zabrali go.

W15 (45+): „No co, to kiedy zabieramy ją do Doniecka?”. A drugi odpowiada: „Nie wiem, może pod koniec tego miesiąca, i zabierzemy całą rodzinę.



Zastrzelimy ich, a ta niech tam siedzi" [świadek wspomina rozmowę rosyjskich wojskowych podczas konwoju – red.].

W30 (55+): Powiedzieli: „Dorwiemy twoje dzieci, damy cynk FSB – gdzie są twoje dzieci...”. Pod wpływem tego przeżyłam załamanie nerwowe... Nie wytrzymałam tej presji i powiedziałam: „Zastrzelcie mnie wreszcie, dłużej tego nie zniosę... Nie chcę dłużej żyć... Dlaczego tak się znęcacie nad człowiekiem?”.

W15 (45+): Zmusili moje dziecko do powiedzenia wszystkiego, co mu kazali: „Czy twoja mama dostała pieniądze od ukraińskich sił zbrojnych?”. Odpowiedział: „Nie, moja mama nie dostała żadnych pieniędzy”. Porazili go prądem... Zgodził się: „Tak, tak, dostawała...”. Tak i spisali zeznania mojego dziecka... Potem go wyprowadzili, postawili w drzwiach na progu. Stał i płakał... Trzymają go za szyję i mówią: „Powiedz mamie, co chciałeś jej powiedzieć...”. Syn odrzekł: „Mamusi, proszę, powiedz wszystko, o co proszą... Mamusi, proszę, powiedz... Bardzo mnie bolało”. Powiedzieli: „Czy chcesz, żeby cię znowu bolało?”. On: „Nie”. Oni: „Czy pani rozumie, co ma zrobić?”. I z takim uśmiechem... [o torturowaniu jej 19-letniego

↑ **Rys. 11**
„Przyprowadzili
mojego męża
z czarnym
workiem na
śmieci na głowie.
Ledwo chodził...
[...] Powiedział
mi: «Kocham cię.
Wytrzymaj»”

syna – red.]. Grozili, że w areszcie tymczasowym jest cela, w której gwałci się mężczyzn...

W53 (55+): Oni mnie szantażowali, mówili: „Zgwałcimy twoją córkę, dziewicę, sto razy za jednym zamachem”.

W36 (mężczyzna, 45+): Pobili mnie, a potem powiedzieli, że przyprowadzą moją 18-letnią córkę i 20 mężczyzn ją tam zgwałci [...]. Rozwiążą mi oczy i będą ją gwałcić ... I że to będzie na moim sumieniu... Jeden z nich zawołał żołnierza i rozkazał głośno: „Przyprowadź tu jego córkę!”. Za 15–20 minut żołnierz wrócił i zameldował, że córka została przyprowadzona... Powiedzieli: „Niech czeka na swoją kolej”.

W2 (35+): Grozili mi... Powiedzieli, że mój tata siedzi w pokoju obok... [choć to nie była prawda – red.].

W31 (25+): Powiedzieli, że moją mamę zaraz tu przywiozą i zastrzelą na moich oczach... Oni są nieludcy! Naprawdę nie są ludźmi!

Jedną z form tortur psychologicznych powszechnie stosowanych w miejscach przetrzymywania były pozorowane egzekucje.

W30 (55+): Kiedy mnie zabierali, powiedzieli: „Dokąd idziesz? Na rozstrzelanie?”. I śmiali się... Nie wiedziałam, co się ze mną stanie, bałam się.

W53 (55+): Wyjął pistolet... Leżałam twarzą do podłogi... Przyłożył mi broń do skroni i powiedział: „Zastrzelę cię zaraz, suko! Jestem tobą zmęczony, ty stary śmieciu!”. A potem on, cóż, myślę, że pociągnął za spust... Ale mój mózg wyłączył się na bardzo długi czas... Śledczy zapytali mnie później, czy padł strzał, ale nic nie pamiętam... Mój mózg uznał to za śmierć... Po prostu nie istniałam przez jakiś czas.

W31 (25+): Karabin maszynowy pod żebra i mówią: „Zastrzelimy cię teraz i to będzie koniec”.

W53 (55+): Przyszedł jakiś Czeczen. Powiedział coś do nich w swoim języku, którego nie rozumiem. Potem powiedział po rosyjsku: „Odsuńcie się, strzelę jej w rzepkę”. Oddalił się ode mnie jakieś 10 metrów... Był tam krawężnik, a on położył się na asfalcie i wycelował swój karabin szturmowy. Zaczęłam krzyczeć i skakać ze strachu... Myślałam, że moja rzepka zaraz się rozleci... To był niesamowicie przerażający moment... Potem gdzieś strzelił. A oni zaczęli się śmiać: „Spójrzcie, ona się obsrała czy obsikała? Śmierdzi?”. A to był już trzeci czy czwarty dzień przesłuchań i nikt nie dawał mi ani jedzenia, ani wody.

W10 (35+): Praktykowali też dowcipy w stylu: „Szykujcie się, dzisiaj będzie wymiana jeńców!”. Zabierali więźnia, wieźli gdzieś, przywozili z powrotem i mówili: „To był żart”.

W16 (55+): Nikt nam niczego nie wyjaśniał. Nikt nam nie mówił, dlaczego tu jesteśmy, jak długo tu będziemy, dlaczego w ogóle tu jesteśmy, co się stało z naszymi rodzinami. Nie wiedzieliśmy, co się wokół nas dzieje, nie mieliśmy żadnych informacji. To było bardzo przerażające, bardzo, bardzo trudne fizycznie i psychicznie. To było jak rodzaj wyrafinowanej tortury, która trwała w nieskończoność, i nie wiedziałeś, kiedy się skończy.

8.6.2. Groźba gwałtu

Ofiary nieustannie słyszały od przedstawicieli rosyjskich sił okupacyjnych groźby zbiorowych gwałtów.

W30 (55+): Pierwszy tydzień nie spałam w ogóle, a potem trochę. [...] Bałam się nawet odwrócić plecami na tej ławce, bo myślałam, że jak drzwi otworzą, jak podejda od tyłu... Bardzo bałam się znęcania.

W60 (45+): [Rosyjski wojskowy – red.] Ciągłe się nade mną znęcał... Podciągał mi koszulkę... Szarpał za piersi, mówiąc: „Ta już używana, second hand, można ją jebać tylko w dupę”. Ale mi już było, szczerze mówiąc, wszystko jedno. Byłam bita tyle razy, że całe ciało mnie bolało... Ogólnie był to bardzo przerażający moment.

W53 (55+): Byłam sama w pokoju z około piętnastoma Osetyjczykami, mężczyznami... Nawet samo przebywanie w tym pokoju było dla mnie straszne...

W17 (45+): Byłam wyczerpana, bałam się... Ten żołnierz prowadził mnie długimi korytarzami. Kiedy otworzył celę, przycisnął mnie do ściany za szyję. Bolesnie chwycił i macał moje ciało. To było bardzo bolesne... I powiedział następujące słowa: „Będziesz dzisiaj potrzebna. Musisz...”. Zdjęłam torbę z głowy i zobaczyłam ogromnego mężczyznę w kominiarce. Jedyne, co zauważyłam, to jego niebieskie oczy, miał ponad metr osiemdziesiąt wzrostu, był wielki. Z jego akcentu jasno wynikało, że był rosyjskim wojskowym. „Nie zbliżaj się do okna... Jeśli spojrzysz, dostaniesz kulkę w czoło. W nocy, kiedy po ciebie przyjdą, musisz obrócić się tyłem do drzwi, założyć worek na głowę i trzymać ręce za plecami”. Cała się trzęsałam.

W53 (55+): „Ty, suko, zawiniłaś wobec nas, tyle pieniędzy przekazałaś nazistom. [...] Przynosiłaś im też jedzenie... Nie zabijemy cię, ponieważ nasi ludzie wracają z Iłowajkska i muszą się zrelaksować... Oddamy cię do nich na noc”.

- W1 (45+):** „Jeśli będziesz kłamać, oddamy cię Czeczenom [...]. Nie wyobrażasz sobie, co oni z tobą zrobią...”.
- W53 (55+):** Mówili: „Widziałas kiedyś cipę, która była jebana przez całą noc? Widziałas kiedyś cipę, przez którą przeszło tak wielu? Pojedziesz tam na noc, a potem zakopimy cię w ziemi”. I ten wers: zakopimy cię w ziemi był powtarzany wiele razy.
- W34 (35+):** Wtedy jeden z nich powiedział: „Ona nam wszystko powie. Przyprowadzę tu twoją córkę, potnę ją, zabiję, a ty będziesz patrzyła”. Związali mi ręce, a ich dowódca powiedział: „Nie trzeba, każemy ją puścić w kółko, a ona wszystko nam powie” [zagroził zbiorowym gwałtem – red.].
- W38 (35+):** [Rosyjski żołnierz – red.] znowu przyszedł, dzieci już siedziały... Powiedział: „Jeśli nie chcecie nic mówić, to będę trzymać was na muszce, a wy będziecie na zmianę jebać matkę”. Przeżegnałam się... A w myślach powiedziałam sobie: „Niech już mnie jebią, byle tylko nie bili moich dzieci”.
- W6 (55+):** [Jeden ze strażników – red.] groził, że wyśle mnie do bojówkarzy, by się odprężyli. Na drugim piętrze były rozmieszczone koszary. Powiedział, że jestem zbyt stara, żeby zadowolić tak... Ale wciąż mam sprawne usta i pokazał mi, jak będę to robić.
- W6 (55+):** Zapytałam: „Za co mnie trzymacie i czego ode mnie chcecie? Wy więzicie mnie tu za moje myśli? Ale ja nie zamierzam myśleć inaczej, nie zrezygnuję”. A on na to: „Jesteś taka mądra i dużo mówisz. Twoje usta będą dziś zajęte, ponieważ chłopaków trzeba zadowalać”.
- W39 (35+):** [Rosyjscy wojskowi – red.] powiedzieli mi: „Możemy zdobyć każdą potrzebną nam informację. Ale ponieważ kobiety są bardziej odporne na ból niż mężczyźni, nie będziemy cię bić. Są inne metody... Zawołam teraz naszą brygadę Czeczenów. Przyjdą całą brygadą i porozmawiają z tobą. Ale nie myśl, że ci się spodoba, to nie będzie tak, jak myślisz... Są inne sposoby. Na przykład ta butelka”. A kiedy tam siedzisz i on ci to wszystko mówi, to jest to straszne.

8.6.3. Przemoc seksualna jako rodzaj tortur

- W59 (35+):** Znów zaczęli mnie rozbierać. Rozpiął pasek i zaczął zdejmować mi spodnie. Nie jestem w stanie opowiadać tych wszystkich szczegółów.
- W59 (35+):** Miałam zawiązane oczy. Usłyszałam, że drzwi się otwierają, ktoś wszedł. Ta osoba zakryła mi usta. Przewrócił mnie i to był pierwszy gwałt. Krzyczałam, próbowałam się wyrwać.





W17 (45+): O siódmej rano wygonili nas z celi, ustawiliśmy się w szeregu, twarzą do ściany, i znowu mnie macali... Uśmiechali się: „Ukropka tu siedzi”, i celowo mnie macali, aby upokorzyć... [ofiara mówi o miejscach intymnych – red.].

W30 (55+): Przyszedł, przyniósł wodę, wyciągnął genitalia ze spodni, próbował mnie namówić, żebym wzięła to w ręce [...]. „No spróbuj!, spróbuj!” – uderzał mnie tym w twarz, a ja starałam się tego uniknąć najsilniej, jak umiałam [pokazuje, jak odpychała rękami gwałciciela – red.].

W41 (45+): W nocy dwa albo trzy razy przychodzili i próbowali mnie zgwałcić. Za pierwszym razem bardzo się przestraszyłam, bo on [rosyjski żołnierz – red.] przyszedł z bronią. Rozebrałam się do pasa i wyginałam się w prawo i w lewo [była zmuszana – red.]. Powiedziałam mu: „Jestem dorosła, rozumiem, że później mnie zabijesz, bo jesteś uzbrojony, ale poodgryzam ci wszystko, co dam radę, jeżeli będziesz próbować”. Była jeszcze druga i trzecia próba. Ten sam facet przyszedł trzy razy tego dnia. Potem przychodzili następni, ale najgorzej było pierwszego dnia, ponieważ on przyszedł z bronią – rozebrał mnie, popychał, dobierał się, bił i rozerwał mi ubranie. A za drugim i trzecim razem on już przychodził bez broni, nękał mnie.

W64 (35+): Potem była taka sytuacja w dyżurce. Jeden z tych bojówkarzy ciągle podchodził i patrzył na mnie przez kraty. Myślałam, że mi współczuje. Powiedziałam mu: „Bardzo chce mi się pić. [...]”. „Chcesz iść do toalety?”. Odpowiedziałam, że tak. A on zaprowadził mnie do toalety. To była publiczna toaleta. Tam były kabiny. Pochyliłam się nad umywalką, odkręciłam kran i zaczęłam pić wodę. W tym momencie włożył moją głowę do zlewu i zaczął mnie rozbierać i przyciskać od tyłu. Powiedział: „Zamknij się suko, bo cię zarżnę”. I wtedy ktoś zaczął iść korytarzem i głośno rozmawiać, a on mnie puścił. Nawet sam podciągnął mi spodnie. Wziął mnie za włosy i pociągnął za sobą. Udało mi się wypić może dwa łyki wody. I wsadził mnie z powrotem do celi.

W68 (55+): Była tam dziewczyna o bardzo pięknej figurze. Oni wszyscy ją gwałcili. Miała długie, rude włosy. Przypominała mi aktorkę. Kiedy zapytałam ją, dlaczego tu jest, odpowiedziała, że jej brat jest w Siłach Zbrojnych Ukrainy i dlatego ją zabrali. Przez pół roku wozili ją ze sobą. Przez pół roku ją gwałcili. Miała około 35–36 lat. Zabierali ją ciągle i przyprowadzali po jakimś czasie. Trudno mi nawet o tym mówić. Po niej widać było, że po prostu nie chce już żyć [świadek twierdzi, że rosyjscy żołnierze przetrzymywali kobietę jako niewolnicę seksualną – red.].

← **Rys. 12**
„O siódmej rano
wygonili nas
z celi... [...] I celowo
mnie macali, aby
upokorzyć”

Świadkowie, z którymi rozmawiali dokumentaliści Centrum Lemkina,
opowiadają również o przemocy seksualnej wobec mężczyzn.

W53 (55+): Widziałam przez tę kratę, jak przyciągnęli mężczyznę z opuszczonymi
spodniami. Nie pamiętam jego twarzy, pamiętam, że miał opuszczone

spodnie. I ciągnęli go dalej, był gdzieś w pobliżu. Widziałam tych, którzy stali plecami do mnie – tych bojówkarzy. I ten zatrzymany strasznie krzyczał, bo zaczęli go gwałcić. A on strasznie jęczał... I wtedy ktoś z tłumu zaczął mówić: „Nie, nie tutaj, nie tutaj, zaciągnijcie go do celi”. Kiedy zaczęła jęczeć, było to tak przerażające, że zakryłam uszy, głowę i oczy, żeby nie słyszeć.

W35 (mężczyzna, 45+): Zdjęli jednemu facetowi spodnie i powiedzieli: „Odstrzelimy ci jaja”. I tak zrobili.

W33 (mężczyzna, 25+): Rozkazali nam, żebyśmy posadzili Żyda na butelce [...]. Zostawili butelkę i powiedzieli: „Jak nie posadzicie Żyda na butelce, to za 15 minut przyjdziemy i damy wszystkim wpierdol. [...] Analnie, żeby usiadł i żeby mu weszło w dupę”. I mówią: „Macie na to 15 minut”. I co tu robić nie jesteśmy przecież zwierzętami. Potem znów przychodzą: „O, Żyda nie ma na butelce, no to macie za swoje!”. I kopali nas w żebra.

W28 (45+): Słyszałam o tym cztery razy. [...] Nie wiem ile, może w celach było więcej [odpowiedź na pytanie o ogólną liczbę gwałtów na mężczyznach bezprawnie przetrzymywanych przez przedstawicieli rosyjskich służb okupacyjnych – red.].

W12 (45+): Jeden mężczyzna został zgwałcony, nie wiem, czego użyli, ale założyli prezerwatywę, gwałcili go, gwałcili, potem wyciągnęli... I kazali mi zjeść prezerwatywę i wszystko, co z niej wypłynęło.

W28 (45+): Byłam świadkiem gwałtu na mężczyźnie. Zabrali go i zgwałcili na korytarzu. Orkowie [tak Ukraińcy czasem nazywają żołnierzy rosyjskich – red.] specjalnie przyprowadzili dwie osoby. Byli to ludzie z obwodu chersońskiego, skazani przestępcy... Trzymano ich w osobnej celi i dano im prezerwatywy, aby publicznie zgwałcili tych mężczyzn.

W6 (55+): To tylko rodzaj tortur. Nie czerpali przyjemności seksualnej z tego, były to tylko tortury... Jak bicie.

9.

Wygląd i narodowość przedstawicieli rosyjskich sił okupacyjnych, którzy popełniali zbrodnie przeciwko kobietom

- W68 (55+):** Wstałam wcześniej, upiekłam bułeczki z makiem i zaniiosłam je moim sąsiadkom staruszkom. Wróciłam do domu, a tam byli oni, jak sami siebie nazywali – Rosyjska Gwardia. To byli szaleńcy, nienormalni. Byli chyba na jakichś prochach. Zachowywali się okropnie. Byłam bardzo poruszona tym, że ja – dorosła kobieta – a oni po prostu przyszli do mojego domu. Jestem kobietą, a wy przyszliście do mojego domu. Kim jesteście? Przyszliście do mojego kraju, do mojej wioski, do mojego domu i podnosicie na mnie swoje śmierdzące łapy.
- W31 (25+):** Oni wszyscy byli mieszkańcami Ługańska, oni wszyscy byli z Ługańska. Mówię: „Zrobiliście wszystko, żeby ludzie was nienawidzili, nawet moje prawnuki będą was nienawidzić”.
- W44 (75+):** Byli tu do aż końca marca. Przychodzili. Codziennie się zmieniali. Niektórzy byli tacy, niektórzy byli inni. Niektórzy byli Buriatami, niektórzy byli całkiem skośnoocy, to jeszcze inni.
- W22 (45+):** 7 marca [2022 – red.] wojskowi: zielone mundury, na rękach i nogach białe opaski. Przyszedł do mnie ten Czeczen [...].
- W23 (75+):** To ludzie z DRL [Donieckiej Republiki Ludowej – red.]. Pojawili się od razu. Przyjechali separatyści, którzy walczyli w Donbasie. Mieszkańcy Donbasu. [...] Walczyli między sobą bojówkarze i Rosjanie. Chociaż sami Rosjanie mówili: „Bez wsparcia miejscowych bojówkarzy nic byśmy nie zrobili”. Separatyści ustanowili własne punkty kontrolne, ustanowili własną władzę. A potem weszli rosyjscy żołnierze. A ten z Babajem [pseudonim separatysty – red.] przychodził wielokrotnie i kradł nam olej napędowy. [...] Słabo go pamiętam, ale jak otworzyłam drzwi, to po jego posturze poznałam, że to jeden z nich.

- W24 (35+):** Był niski, czarnowłosy, z lekkim zarostem, jego karabin był trochę za duży... Waliło od niego gorzałą. Może po 8 marca... Daniło był czołgista, bo śmierdział olejem napędowym.
- W27 (45+):** Twarz narodowości kaukaskiej. Przekrwione oczy.
- W25 (25+):** To byli Buriaci.
- W9 (55+):** Ten, który mnie przesłuchiwał, miał orientalny krój oczu, brązowe oczy i głos, który poznam, gdy go usłyszę. I oczy, których nigdy nie zapomnę. Będę je pamiętać do końca życia.
- W26 (55+):** To byli Rosjanie. Między sobą mówili innym językiem, ale do nas mówili po rosyjsku. Ale nie Buriaci. Mieli wąskie oczy, ale byli innej narodowości. Wszyscy wyglądali podobnie.
- W45 (65+):** Nie Buriat, Rosjanin. Taki napompowany, silny. Zadzwoił jego telefon i usłyszałam imię Roman.
- W3 (25+):** Głównie Azjaci. Takie imiona.
- W5 (N):** U nas na ulicach mieliśmy flagi Rosji i flagi z twarzą Kadyrowa.
- W53 (55+):** Podczas przesłuchań był obecny rosyjski oficer. Był inaczej ubrany, miał rude włosy. Był całkowicie rudy, miał twarz rudzielca, z tymi piegami, rude włosy. Prawie nigdy się do mnie nie odzywał. Czasami był obecny podczas przesłuchań, siedział w drugim kącie i coś pisał. Zawsze siedziałam naprzeciwko niego i czasami podnosił wzrok i patrzył na mnie. Trzeciego dnia przesłuchania chcieli mi wstrzyknąć jakiś żółty preparat i powiedzieli mi, że to serum prawdy, po którym stanę się rośliną – powiem wszystko, ale zostanę rośliną. Zapytałam oficera: „Powiedz mi, dlaczego mam kochać twojego Putina?”, a on zaśmiał się i odpowiedział mi: „A kto ci powiedział, że ja kocham Putina? Nie znoszę go”. A ja pomyślałam: „To co ty tutaj robisz?”. Czasami rozmawiał z tymi śledczymi, miał wyraźny rosyjski akcent, dlatego mówię, że był Rosjaninem. Widać, że był ich przełożonym, wydawał im jakieś rozkazy.





10.

Stan fizyczny świadków po przestępstwie.

Dokumenty medyczne

Urazy spowodowane przez rosyjskich wojskowych wywarły nieodwracalny wpływ na zdrowie świadków. Ofiary zgłaszają poważne problemy ze zdrowiem fizycznym i psychicznym: wiele negatywnych konsekwencji dla zdrowia reprodukcyjnego, choroby przenoszone drogą płciową (którymi zostały zarażone przez sprawców), różne choroby psychosomatyczne, zaburzenia krążenia, a także choroby płuc i wątroby.

W20 (55+): Byłam w takim stanie... Krwawiłam... Oczywiście bolało... Bolało coraz bardziej. Zaczęło piec. Krwawiłam przez te wszystkie dni.

W16 (55+): Podczas pobytu w więzieniu schudłam 27 kilogramów, moja skóra była obwisła, a wszystkie mięśnie zanikły.

W9 (55+): Zaczęło się u mnie zakrzepowe zapalenie żył. Pracując w karetce pogotowia ratunkowego przez wiele lat, nigdy nie widziałam czegoś podobnego. Na swoim ciele zobaczyłam wychodzące żyły, żyły zamieniające się w sznury, wielkie guzy. Lekarz zalecił mi badanie ultrasonograficzne naczyń krwionośnych kończyn dolnych, więc poddałam się badaniom. Powtarzał mi, że są to konsekwencje tortur elektrowstrząsami, prądem. To, co zobaczył na moim sercu, i to, co działo się z naczyniami [krwionośnymi – red.] i krwią... [ofiara przeszła badania lekarskie po uwolnieniu – red.].

W30 (55+): Po tym prawie nie słyszę. Stres, szok, halucynacje były silne, było mi bardzo źle... Cierpię na bezsenność w nocy... Nie śpię, jest mi zimno. Mam artretyzm: bolą mnie ręce, bolą mnie stopy. [Nastąpiło – red.] uszkodzenie tętnicy szyjnej po tym, jak dusił mnie rosyjski żołnierz.

W10 (35+): Bardzo rozpowszechnioną torturą wśród nich jest duszenie. Nadal nie mogę dojść do siebie, wydaje mi się, że się duszę. Psychologowie pracują ze mną, ale nadal jest ciężko. Budzę się w nocy, bo wydaje mi się, że nie

← **Rys. 13**
„Bardzo rozpowszechnioną torturą wśród nich jest duszenie”

oddycham. A od wymiany jeńców i powrotu z niewoli minęło już sześć miesięcy.

- W23 (75+):** Dusił mnie z taką siłą... Nie mogłam przełykać przez dwa tygodnie, musiałam pić wodę małymi łyżkami. [...] Przed wojną ważyłam 75 kilogramów, a teraz ważę 60 kilogramów.
- W31 (25+):** Moja szyja była przecięta, z powodu duszenia pętlą. Byłam cała we krwi [wskazuje na szyję i klatkę piersiową – red.]. Moja głowa była bardzo spuchnięta.
- W6 (55+):** Mam guz na plecach. Po pobiciu. Trzeba go usunąć, potrzebuję operacji.
- W53 (55+):** On [przedstawiciel rosyjskich wojsk okupacyjnych – red.] ciągle przywoływał mnie i mówił: „Stań prosto!”. Cofał się kilka kroków, a potem robił wyskok i kopnięcie w splot słoneczny, między piersiami. Upadałam na ścianę małej celi, uderzałam plecami o tę ścianę. Na początku nie możesz oddychać... Jest jakiś skurcz w przeponie, zaczynasz się stopniowo dusić, nie możesz oddychać. A potem bierzesz ten długo oczekiwany wdech. I to jest straszny ból. Jak ogień w klatce piersiowej, wewnątrz, z okropnym uczuciem pieczenia. Potem gdzieś szedł, wracał po chwili i mówił znowu: „Suko, chodź tu, stań prosto!”. I znowu ten kopniak z buta... Przeżyłam te ciosy może z pięć razy. Kiedy mnie wypuścili, moje piersi były całe sine i żółte. A teraz choroba nowotworowa pojawiła się w tym samym miejscu, w które mnie uderzał. Nigdy nie będę w stanie nikomu udowodnić, że ten guz powstał z powodu tego pobicia. Ale to wszystko ma swoje konsekwencje.

Dla niektórych ofiar konsekwencją przestępstwa popełnionego przez rosyjskich wojskowych była niechciana ciąża.

- W27 (45+):** Zaszłam w ciążę po tym. Spóźniał mi się okres. Zrobiłam test ciążowy. Nie miałam nikogo, zorientowałam się, że to oni... [świadek stwierdza, że nie odbywała stosunku seksualnego poza gwałtem dokonany przez przedstawicieli rosyjskich sił okupacyjnych – red.].

Jedna z ofiar przekazała Centrum Lemkina raport medyczny z badania przeprowadzonego rok po napaści seksualnej, z którego wynika, że zachorowała na wirusowe zapalenie wątroby typu C.

- W45 (65+):** A teraz ta choroba [wirusowe zapalenie wątroby typu C – red.], to on mnie zaraził. Nigdy wcześniej na nic nie chorowałam.

Wobec braku jakiejkolwiek opieki medycznej oraz ze względu na zamknięcie aptek i przychodni lekarskich ofiary gwałtów próbowały chronić się przed infekcjami wszelkimi dostępnymi sposobami.

W20 (55+): Nie było ciepłej wody, mydła do prania. W domowej apteczce były antybiotyki... Może czymś mnie zarazili?

W23 (75+): Trafiłam do szpitala, pobita. „Co ci się stało?”. „Wpadłam do piwnicy”. Następnego dnia łomotało mi w głowie. Wymiotowałam. Miałam wstrząs mózgu... Zostałam w szpitalu [na kolejne tygodnie po przestępstwie – red.]. Zaczęły się bóle wątroby. Znaleźli torbiel w wątrobie i początkowe stadium gruźlicy. Może ten drań miał gruźlicę?

Jednym z problemów, z którym borykały się ofiary, próbując uzyskać pomoc lekarską na tymczasowo okupowanych terytoriach, był strach przed kolaborantami w placówkach opieki medycznej.

W23 (75+): Bałam się, że natknę się na lekarza współpracującego z Rosjanami.

W43 (55+): Nie było gdzie pójść po opiekę medyczną [...]. Kiedy zapytałam rosyjskich wojskowych o lekarza, powiedzieli, że mają lekarzy tylko dla wojska, a nie dla cywilów.

W15 (45+): Z powodu Federacji Rosyjskiej mam teraz problemy z plecami, nogami, oczami, problemy kobiece, problemy żołądkowe, zaczęły mi wypadać zęby, atopowe zapalenie skóry rozprzestrzeniło się po całym ciele.

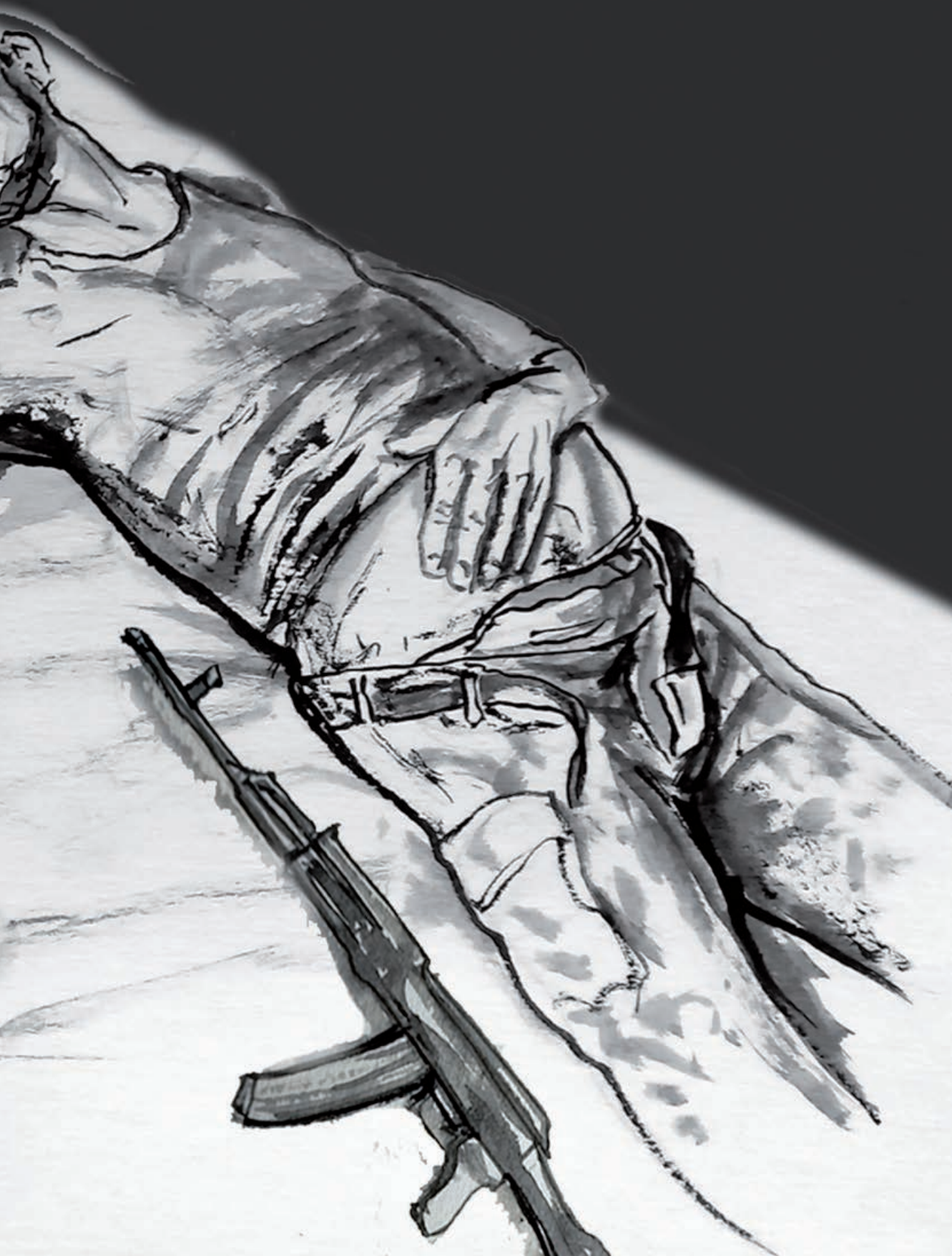
11.

Stan psychiczny świadków po przestępstwie

Konsekwencją przestępstw są głębokie urazy psychiczne. Udzielające wywiadów kobiety wykazują objawy zespołu stresu pourazowego, w tym zaburzenia snu, ataki paniki, dysocjację, halucynacje, urojenia, silne poczucie winy, apatię, a także trudności w komunikacji i wykonywaniu podstawowych czynności domowych.

- W9 (55+):** Straciłam nadzieję... Przestałam jeść, starałam się po prostu leżeć. Chciałam, żeby Bóg zabrał moją duszę, bo nie mogę już na to wszystko patrzeć.
- W24 (35+):** To nie był sen. Wydawało mi się, że mnie szukają. Przyszła sąsiadka, nawet się jej bałam, nie wiem dlaczego. Przejeżdżał samochód okupantów, chowałam się. Chowałam się w stodole. Chowałam się, gdzie tylko mogłam. Przez trzy dni nie mogłam dojść do siebie.
- W20 (55+):** Myślałam, że mnie zabiją. Za to, że byłam świadkiem [przestępstwa – red.].
- W22 (45+):** Nadal nie mogę spać. Nadal zasypiam po tabletkach nasennych.
- W53 (55+):** Mózg chce przetrwać, chronić siebie, nie zwariować. I on sam blokuje niektóre szczegóły, wspomnienia. Nie pamiętam większości twarzy moich katów, nie pamiętałam ich już po tygodniu od uwolnienia. Później, kiedy znalazłam tych ludzi w Internecie, poznałam ich, ale mój mózg wymazał ich z pamięci, żeby nie przychodzili do mnie w nocy. Rozumiem, że człowiek musi zeznawać tak szybko, jak to możliwe, ponieważ mózg próbuje wymazać straszne rzeczy i wiele szczegółów zanika w świadectwach.





Ofiary skarżyły się lekarzom na pogarszający się stan zdrowia.

- W45 (65+):** Ciągły niepokój, zły sen [trudności z zasypianiem – red.], osłabienie, złe samopoczucie, napady płaczu.
- W45 (65+):** Nie śpię, nie płaczę. Mam zaburzenia snu. W ogóle nie sypiam. Rano chce mi się spać, a muszę wstać. Moja psychika jest oczywiście zaburzona. Wciąż się trzęsę. Za każdym razem, kiedy wchodzę do domu, widzę go [gwałciiciela – red.] stojącego w drzwiach.
- W68 (55+):** Ciągłe mam ten sam zły sen. Cały czas śni mi się Rosjanin, który zabrał mnie z domu. Do dziś mi się śni, bo zapamiętałam jego twarz. Ciągłe pocierał ręce w ten sposób [pokazuje gest – red.]. Było po nim widać, że chce mnie po prostu zetrzeć z powierzchni ziemi.
- W9 (55+):** Nie spodziewałam się, że w ogóle przestanę spać. Bardzo się bałam, bo myślałam, że są wszędzie, że założą mi worek na głowę i mnie zabiorą.
- W6 (55+):** Mam duże problemy ze snem. Minął nieco ponad rok, odkąd wyszłam na wolność, ale nie mogę zasnąć, gdy ktoś jest w pokoju. Nie mogę normalnie jeść. Te zapachy... Dusisz się. I tytoń. I smród z toalety... I pluskwy. Mój mąż gotuje, ja krzyczę: „Zamknij drzwi!”. Ja już nie gotuję.
- W62 (65+):** A w nocy, jak byłam sama, to przepraszałam rodzinę. Po kolei wszystkich. Rozmawiałam z mężem i prosiłam o wybaczenie, że go zdradziłam. I zdradziłam swoje obietnice, że będę z nim do końca życia, że zawsze będzie miał wypraną koszulę i świeże jedzenie. Obiecałam mu to. Myślałam, że bycie dobrą gospodynią domową, dobrą żoną jest bardzo ważne. Nadeszła wojna i wszystko zniszczyła! Moje życie, mój światopogląd i moją wizję tego, jak powinna wyglądać rodzina.
- W31 (25+):** Czasami budzę się w nocy. Od wspomnień. To obrzydliwe, straszne, okropne. Jak mnie rozbierali, dotykali, obmacywali... Rosyjski żołnierz mi wtedy mówił: „Teraz już nigdy nie będziesz mogła uprawiać seksu z mężczyznami”.
- W46 (35+):** Wjechaliśmy już na terytorium kontrolowane przez Ukrainę, a ja śpię i śnią mi się jego oczy. Nie pamiętam jego twarzy, ale pamiętam jego oczy... Często mam *déjà vu*, kiedy ktoś bierze mnie za rękę, trzęsę się.
- W44 (75+):** Córka mi mówi, że sąsiadka krzyczała: „Nie zabijaj mnie!”. Poszłam do sąsiadki, a ona ledwo żywa. „Ja ci opowiem, ale nikomu innemu”. Opowiedziała mi wszystko, wszystko... Jak błagała, jak biegła, jak uciekała. „Mamo, mogło być gorzej” [powiedziała córka świadka, odnosząc się do gwałtu – red.].

Jedna z ofiar czuje się winna, że przedstawiciele rosyjskich sił okupacyjnych zabili jej męża, gdy ten próbował chronić ją przed przemocą seksualną.

W44 (75+): Córka cierpiała. Nie płakała... Zabrakło jej łez, nic... Stała nad nim [nad ciałem zabitego męża – red.] i powiedziała: „Dlaczego nie wysłałam pierwsza? To moja wina”. A ja powiedziałam: „Nie obwiniaj się”. Ona naprawdę siebie winiła.

Ofiary izolowały się od rodziny i społeczeństwa, mogły komunikować się tylko z tymi, którzy doświadczyli podobnej traumy.

W59 (35+): Doświadczyłam bardzo strasznych rzeczy, ale nigdy nic nie powiedziałam mężowi. On nigdy nawet nie zasugerował, że wie, że coś słyszał.

W2 (35+): Czułam się tak, jakby to mnie nie dotyczyło, niby po prostu nic mi się nie przydarzyło. To było jak oglądanie filmu. Moja mama zapytała mnie: „Czy oni coś ci zrobili?”. „Nic nie zrobili, ale nie chcę o tym mówić”.

W44 (75+): Płakała i krzyczała w swoim pokoju. A potem zaczęła chodzić do sąsiadki. Nie chciała tu być, chodziła do sąsiadki.

W25 (25+): Najgorsze było to, kiedy wróciłam. Zobaczyłam stan moich bliskich. Wtedy zaczęłam się bardzo bać o każdego z członków mojej rodziny. Oczywiście nie powiedziałam im, co się stało.

Dla ofiar szczególnie trudne psychicznie było przebywanie w miejscach związanych ze zbrodnią.

W44 (75+): Mielśmy dziennikarzy z Austrii. Powiedzieli córce: „Wyjedź z nami”. A ona na to: „Nie, nie... Gdzie ja zostawię mamę?”. A potem minął tydzień. Widziałam, że źle się czuje, bardzo źle. Powiedziałam: „No dobra – wyjeżdżaj!”.

Ofiary podkreślają, że zbrodnie rosyjskiej armii wobec kobiet powinny być znane całemu światu.

W28 (45+): Kiedy tam byłam, nie płakałam ani razu. Wiedziałam, że kiedy wyjdę, usiądę w kącie i będę płakać, żeby to z siebie wyrzucić.

W28 (45+): Nastawiłam się na to, że muszę wyjść stamtąd żywa. Aby przetrwać, muszę być na to psychicznie przygotowana. Nie ma żadnych granic co do tego, co te dranie mogą mi zrobić, ale niezależnie od okoliczności muszę to znieść.

- W23 (75+):** Siedzę i płaczę. Pozwoliłam płynąć moim łzom. Nikt już nie krzyczy: „Zamknij się!”. Nigdy nie sądziłam, że może mi się przytrafić coś takiego. Chcę krzyczeć na cały świat.
- W43 (55+):** Przestępcy muszą być karani zarówno zgodnie z prawem ludzkim, jak i boskim!

Nie ma dokładnych danych na temat liczby kobiet przetrzymywanych na terytorium Federacji Rosyjskiej oraz tymczasowo okupowanych terytoriach Ukrainy, ale szacuje się, że są to tysiące. Jedną z nich to Ołena Piech, która od 9 sierpnia 2018 do 28 czerwca 2024 roku była przetrzymywana w więzieniach prorosyjskich separatystów w tymczasowo okupowanej części obwodu donieckiego.



Jej jedyną „zbrodnią” było to, że kiedy rozpoczęła się rosyjska okupacja jej rodzinnego miasta, nie wyrzekła się miłości do swojej ojczyzny. W pokazowym procesie przed sądem tzw. Donieckiej Republiki Ludowej została skazana na 13 lat kolonii karnej w okupowanym mieście Śniżne w obwodzie donieckim za „zdradę” tylko dlatego, że nie zgodziła się nazwać *quasi*-republiki swoją ojczyzną.

Izabela Piech, córka więźniarki, opowiedziała w Centrum Lemkina o losie matki Ołeny Piech i wielu innych obywateli Ukrainy przez lata przetrzymywanych w rosyjskich katowniach. Informacje, jakimi dysponuje, zostały uzyskane od współwięźniarek Ołeny, którym udało się wyjść na wolność. Publikujemy fragmenty jej świadectwa.

↑
Ołena Piech (ur. 1971) jest historykiem sztuki i badaczką w Muzeum Sztuk Pięknych w Gortówce

fot. z prywatnego archiwum córki

Izabela Piech:

Moja babcia, która pozostała na okupowanym terytorium obwodu donieckiego, w 2016 roku miała udar. Mieszkaliśmy w Odessie, na terytorium kontrolowanym przez Ukrainę, ale moja mama musiała wyjechać i zaopiekować się babcią. Wiedzieliśmy, że wjazd na terytorium okupowane przez Rosję jest bardzo niebezpieczny, ale nie mieliśmy wyboru. Podczas jednej z takich podróży do jej domu przyszli uzbrojeni mężczyźni, skuli ją kajdankami i założyli worek na głowę. Zabrali do jednostki wojskowej i przetrzymywali przez pięć godzin. Potem wsadzili do samochodu, zaczęli wyzywać, popychać, bić po głowie i zawieźli do okupowanego Doniecka. Wrzucili ją do celi, która wyglądała jak karcer. Nie dano jej jedzenia ani wody, nie pozwolono pójść do toalety. Kazano jej napisać oświadczenie, że jeśli wróci z jakimikolwiek obrażeniami, nie będzie miała żadnych roszczeń wobec tych żołnierzy.

Po przywiezieniu na miejsce od razu z samochodu przeciągnęli mamę po ziemi, a potem po schodach, zaciągali do pokoju, założyli worek na głowę i zaczęli dusić. Jak tylko orientowali się, że sytuacja wymyka się im spod kontroli, że więcej nie wytrzyma, to przestawali dusić. Takie tortury trwały nieustannie. Była torturowana elektrowstrząsami, po których zaczęła krwawić na czarno, z jej genitaliów wypływały skrzepy. Była dotkliwie bita, w kolana wkręcano jej śruby.

Moja matka choruje na epilepsję – podczas tortur miała cztery napady padaczkowe, wtedy padł rozkaz, by jej nie pomagać. [...] Dziesięć dni po jej zatrzymaniu odebrałam telefon. Dzwonił nieznany mężczyzna, który powiedział, że moja matka została zatrzymana. Zapytałam go o powody, a on odparł: „Nie mogę powiedzieć. Nie chcę też trafić do celi”. [...] Moja mama była nieustannie torturowana. Została zabrana na egzekucję. Doszło do dwóch pozorowanych egzekucji. Była torturowana, założono jej na głowę maskę gazową i zaczęto ją bić; nie miała dostępu do tlenu, dusiła się... Była wielokrotnie gwałcona. Tortury doprowadziły moją matkę do próby samobójczej. [...] Znalazła jakiś zardzewiały przedmiot. Nie wiem, co trzeba było zrobić osobie, która tak bardzo kochała życie, żeby zdecydowała się na taki krok... Przemyślała to w najdrobniejszych szczegółach. Poprosiła o miskę wody. Rozszarpała sobie żyły, a żeby przyspieszyć proces, trzymała ręce w misce. Znaleźli moją matkę w celi całkowicie zakrwawioną. Dali jej zastrzyk, związali ręce bandażami i zostawili samą. Cały pokój był zakrwawiony.

Moja mama nosiła na szyi wisiorek z gwiazdą Dawida. Rosjanie zorientowali się, że jest wyznania mojżeszowego, i zaczęli nazywać ją Żydówką w obraźliwy sposób. Jedna rosyjska żołnierka odcięła jej gwiazdę Dawida nożem.

Oni lubią niszczyć ludzką godność wszelkimi sposobami. Uważam, że każda osoba, która uczestniczyła w jakichkolwiek torturach, powinna zostać ukarana. Oprawcy powinni stanąć przed sądem. Ci ludzie nie powinni udawać, że nie rozumieją, co się dzieje, co oni wyrabiają. Wiele z nich nawet czerpało przyjemność z tego, co robili. Wszystko to jest świadome, celowe i robione z premedytacją. Dokładnie wiedzą, kiedy przestać.

Wiedzą dokładnie, kiedy i jak przywrócić człowieka do przytomności. Jak zrobić tak, żeby ofiara nie zmarła podczas tortur, aby dalej ją męczyć, ale nie zamęczyć do końca.

Po latach więzienia zdrowie mojej mamy jest w stanie krytycznym. Nie sypia. Nie otrzymuje odpowiednich leków na zdiagnozowaną epilepsję. Nie odżywia się prawidłowo, od tortur prawie straciła władzę w nogach, a staw biodrowy jest zniszczony. Stara się jakoś chodzić, pomimo bólu, aby nie zostać osobą sparaliżowaną, co jest bardzo prawdopodobne.

Wciąż jest wiele miejsc, w których Rosjanie od lat nielegalnie przetrzymują ukraińskich cywilów, a miejsca te od dawna są znane zarówno stronie ukraińskiej, jak i organizacjom międzynarodowym. Te więzienia, katownie i piwnice są po prostu przesiąknięte łzami, bólem, żalem i strachem.

Rosjanie nie mają prawa zatrzymywać cywilów. Ci ludzie nie powinni być w ogóle zatrzymywani. Nie istnieją żadne mechanizmy uwolnienia takich osób w ramach wymiany jeńców. Nawet jeśli istnieją jakieś opcje lub strategię, to nie działają. Tylko cud może zmienić sytuację. Tylko odpowiednie działania społeczności międzynarodowej mogą wymusić powrót cywilnych zakładników do domu, aby nie umierali w rosyjskich więzieniach, gdzie są torturowani i skazani na śmierć. Tylko międzynarodowa presja na Rosję może uratować moją mamę.

Olena Piech została uwolniona z rosyjskiej niewoli. Córką Izabela Piech opisała emocje, jakie jej towarzyszyły podczas pierwszego spotkania z mamą.

„Mama żyje i jest na wolności – to największe szczęście! Długie sześć lat rozłąki i lęku dobiegło końca. Była to długa i wyczerpująca walka po obu stronach. Trudno opisać to, przez co przeszliśmy razem – łzy, rozczarowanie, złość, bezsilność, beznadzieja. Kiedy walka trwa latami, nadchodzi psychologiczny ślepy zaułek i sytuacja wydaje się bez wyjścia, że wszystko jest daremne. W końcu trzymamy się w objęciach! Czuję ciepło jej rąk, ona widzi w moich oczach bezgraniczną miłość i pragnienie, by ją uratować, które prowadziło mnie przez te wszystkie lata w walce o jej wolność! Nasza mała rodzina znów jest razem!”¹.

¹ <https://suspilne.media/donbas/783213-mama-ziva-i-na-voli-donka-oleni-peh-rozpovila-pro-zustric> [dostęp: 12.08.2025].

Od pierwszych dni rosyjskiej okupacji obwodów donieckiego i ługańskiego lokalna patriotyczna społeczność cierpi z powodu nielegalnych aresztowań, zatrzymań i różnego rodzaju tortur. Ludzie są więzieni w magazynach, garażach, komisariatach, więzieniach i piwnicach. We wszystkich miejscach nielegalnego przetrzymywania dochodzi do licznych gwałtów i tortur.

Od rozpoczęcia pełnowymiarowej inwazji 24 lutego 2022 roku znacznie wzrosła liczba przypadków przemocy, zwłaszcza przemocy seksualnej wobec kobiet. Obwód kijowski był pierwszym z najbardziej dotkniętych regionów, w którym, dokumentując rosyjskie zbrodnie, napotkaliśmy ogromną liczbę przypadków gwałtów na kobietach dokonanych przez przedstawicieli rosyjskich sił okupacyjnych. Wraz z postępami rosyjskiej inwazji otrzymujemy coraz więcej informacji o poszkodowanych kobietach.

Raport zawiera zeznania kobiet, które były więzione przez okupantów i poddawane nieludzkim torturom. Opowiadają one również o tych, które zniknęły w rosyjskich katowniach. Czasami, będąc świadkami śmierci ludzi, więźniarki nie znały nawet ich imion. W czasie mojego uwięzienia okupanci wielokrotnie grozili mi zabójstwem, mówiąc: „Pochowamy cię w krzakach i nikt się nie dowie”. Może kiedyś

odnajdziemy te masowe groby, w których pochowano ludzi zakatowanych na śmierć.

W tym raporcie widzimy prawdziwe przeżycia, emocje i głosy. Głosy wojny, która rozpoczęła się w 2014 roku i trwa nadal.

Konsekwencje tego traumatycznego doświadczenia pozostaną z nami na zawsze. Bez względu na to, ile lat minęło, niewola nigdy nie „odpuszcza”. Codziennie zmagamy się z jej skutkami. Większość kobiet, które przeżyły niewolę w wieloosobowych celach, obecnie nie może spać w pokoju z kimś innym, a te, które były w izolatce, nie mogą spać same. Śnisz, że jesteś w celi, że ktoś przyjdzie i zabierze cię na przesłuchanie. Były więźniarki, parafrazując znane powiedzenie, mówią: „można wyciągnąć kobietę z niewoli, ale niewoli z kobiety nigdy”.

Zachowanie przedstawicieli rosyjskich władz okupacyjnych, opisane w zeznaniach od 2014 roku do dnia dzisiejszego, dowodzi, że stosowanie przemocy, w tym przemocy seksualnej, jest częścią życia okupantów. Wróg przeniósł te praktyki i sposób zachowania na okupowane ukraińskie ziemie całkowicie bezkarnie.

Przeprowadzono ze mną ogromną liczbę wywiadów na temat wydarzeń, które stały się moim udziałem. Czasami wydaje mi się, że lepiej

pamiętam to, co powiedziałam w wywiadzie, niż to, co faktycznie się wydarzyło. Mózg chce przetrwać, chronić się, by nie zwariować. Mózg ukrywa szczegóły. Na przykład zaledwie tydzień po uwolnieniu z rosyjskiej niewoli nie pamiętałam już twarzy moich oprawców – mój mózg chronił mnie, by oni nie „przychodzili do mnie” nocami.

Teraz, opierając się na moich doświadczeniach, wiem, że świadek musi zeznawać tak szybko, jak to możliwe, ponieważ mózg próbuje wymazać straszne przeżycia, a świadectwa wiele na tym tracą. Jak najszybciej musimy poinformować cały świat o zbrodniach, którymi Rosja nadal terroryzuje cywilną ludność Ukrainy.

Chciałabym zwrócić uwagę na to, że wiele kobiet, które doświadczyły przemocy seksualnej, to osoby starsze. Podczas dokumentowania swoich

historii kobiety te często mówią, że mogą nie dożyć ukarania sprawców. Ale nawet jeśli ofiary tego nie dożyją, zeznania zebrane przez Centrum Dokumentowania Zbrodni Rosyjskich w Ukrainie im. Rafała Lemkina pozostaną jako dowód ludzkiego cierpienia, o którym ludzkość nie może zapomnieć, aby za jakiś czas nie powtórzyło się to w innym kraju, aby przyszłe pokolenia tego nie doświadczyły. Wszyscy musimy pracować nad tym, by położyć kres przemocy, by każdy, kto jest gotowy popełnić nową zbrodnię, wiedział, że kara nadejdzie.

Nikt nie ukarze tych przestępców tak, jak my sami, jak nasza szczerłość, jak prawda, którą opowiadamy światu. Nawet jeśli nie dożyjemy wymierzenia tej kary, nasze świadectwa pozostaną, a dzięki nim przestępcy zostaną ukarani.

*Iryna Dowhań
dokumentalistka
Centrum Dokumentowania Zbrodni Rosyjskich w Ukrainie
im. Rafała Lemkina*

Załącznik

Ramy prawne i regulacyjne – wykaz najważniejszych dokumentów

Kodeks karny Ukrainy

- Artykuł 152 Kodeksu karnego Ukrainy. Gwałt, <https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/2341-14#n976> [dostęp: 22.02.2024].
- Artykuł 153 Kodeksu karnego Ukrainy. Przemoc seksualna, <https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/2341-14#n986> [dostęp: 22.02.2024].
- Artykuł 154 Kodeksu karnego Ukrainy. Zmuszanie do odbycia stosunku płciowego, <https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/2341-14#n994> [dostęp: 22.02.2024].
- Artykuł 155 Kodeksu karnego Ukrainy. Dopuszczanie się czynności seksualnych z osobą poniżej szesnastego roku życia, <https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/2341-14#n999> [dostęp: 22.02.2024].
- Artykuł 156 Kodeksu karnego Ukrainy. Korupcja nieletnich, <https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/2341-14#n1006> [dostęp: 22.02.2024].
- Artykuł 187 Kodeksu karnego Ukrainy. Rozbój, <https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/2341-14#n1237> [dostęp: 22.02.2024].

Kodeks karny Federacji Rosyjskiej

- Artykuł 131 Kodeksu karnego Federacji Rosyjskiej. Gwałt, <https://base.garant.ru/10108000/bc135384d63245a4e9bbcc133d372822/> [dostęp: 22.02.2024].
- Artykuł 132 Kodeksu karnego Federacji Rosyjskiej. Akty przemocy o charakterze seksualnym, <https://base.garant.ru/10108000/2d2b900633386ae194-6956e94fe589c8/> [dostęp: 22.02.2024].
- Artykuł 133 Kodeksu karnego Federacji Rosyjskiej. Zmuszanie do wykonywania czynności o charakterze seksualnym, <https://base.garant.ru/10108000/acc462f0c2d2aed6a5d717eb96fedf9b/> [dostęp: 22.02.2024].
- Artykuł 134 Kodeksu karnego Federacji Rosyjskiej. Stosunek seksualny i inne czynności o charakterze seksualnym z osobą poniżej szesnastego roku życia, <https://base.garant.ru/10108000/8d3dea89f1a2f5c73483159c97980660/> [dostęp: 22.02.2024].
- Artykuł 135 Kodeksu karnego Federacji Rosyjskiej. Czyny obsceniczne, <https://base.garant.ru/10108000/531f31fc05e8518095d555dedbf7915c/> [dostęp: 22.02.2024].

Prawo międzynarodowe

- Deklaracja w sprawie ochrony kobiet i dzieci w sytuacjach nadzwyczajnych i konfliktach zbrojnych, ONZ, 14 grudnia 1974 roku, <https://www.ohchr.org/en/instruments-mechanisms/instruments/declaration-protection-women-and-children-emergency-and-armed> [dostęp: 22.02.2024].
- Factsheet: the unique characteristics of SGBV (Sexual and gender-based violence) committed during armed conflict, OBWE, https://www.osce.org/files/f/documents/1/9/524088_0.pdf [dostęp: 22.02.2024].
- Konwencja genewska: Konwencje o ochronie ofiar wojny, podpisane w Genewie dnia 12 sierpnia 1949 roku, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19560380171> [dostęp: 22.02.2024].
- Konwencja Rady Europy o ochronie dzieci przed seksualnym wykorzystywaniem i niegodziwym traktowaniem w celach seksualnych sporządzona w Lanzarote dnia 25 października 2007 roku, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20150000608> [dostęp: 22.02.2024].
- Konwencja stambulska: Konwencja Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, sporządzona w Stambule dnia 11 maja 2011 roku, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=wdu20150000961> [dostęp: 22.02.2024].
- Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża. Kobiety i wojna, https://www.icrc.org/en/doc/assets/files/other/icrc_002_0798_women_facing_war.pdf [dostęp: 22.02.2024].
- Statut rzymski: Rzymski Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego sporządzony w Rzymie dnia 17 lipca 1998 roku, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=wdu20030780708> [dostęp: 22.02.2024].
- Udzielenie Izbie Przygotowawczej Międzynarodowego Trybunału Karnego zgody na wszczęcie śledztwa w sprawie sytuacji na Ukrainie, https://www.icc-cpi.int/sites/default/files/RelatedRecords/CR2022_01687.PDF [dostęp: 22.02.2024].
- Ustawodawstwo dotyczące przemocy wobec kobiet. ONZ, 2010 rok, <https://www.un.org/womenwatch/daw/vaw/handbook/Handbook%20for%20legislation%20on%20violence%20against%20women.pdf> [dostęp: 22.02.2024].

Opracowanie raportu:

Monika Andruszewska i Zespół Centrum Dokumentowania Zbrodni Rosyjskich w Ukrainie im. Rafała Lemkina

Dokumentowanie zeznań i praca w terenie:

Monika Andruszewska, Iryna Dowhań, Wiktoria Godik, Roman Taibow

Transkrypcja, wybór cytatów, tłumaczenie z języka ukraińskiego:

Centrum Dokumentowania Zbrodni Rosyjskich w Ukrainie im. Rafała Lemkina przy współpracy z Moniką Andruszewską, Iryną Dowhań, Romanem Taibowem, Oksaną Vodopyanovą, Kateryną Zhuk

Konsultacja polskiego tłumaczenia: *Maksym Bondarenko*

Redakcja i korekta: *Jan Pawlicki, Joanna Adamczyk*

Projekt graficzny okładki i wnętrza: *Zofia Herbich*

Skład i łamanie: *Zofia Herbich, Ewa Pędzińska*

Autor grafik wykorzystanych w raporcie: *Serhij Zacharow*

Copyright © by Instytut Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego, 2025

Instytut Solidarności i Męstwa

im. Witolda Pileckiego

ul. Sienna 82

00-815 Warszawa

instytutpileckiego.pl



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

ISBN 978-83-68458-12-1

Wydanie I

Warszawa 2025

Druk i oprawa Sindruk

